PRZEGLĄD PIECHOTY

MIESIĘCZNIK WYDAWANY PRZEZ

DEPARTAMENT PIECHOTY

PRZY WSPÓŁPRACY

WOJSKOWEGO INSTYTUTU NAUKOWO-WYDAWNICZEGO

ROK XV
ZESZYT 8

SIERPIEŃ

WARSZAWA
1947 ROK

»**Treść artykułów jest wyrazem osobistych poglądów autorów na daną sprawę**«.

TREŚĆ ZESZYTU

WIADOMOŚCI O WOJSKACH OBCYCH

Zakłady Graficzne W I N W — Oddział w Łodzi
D- 017754

Ppłk STANISŁAW ŻWIRSKI

Najpierw szkolenie przygotowawcze — potem ćwiczenia nocne

W zeszycie 2/47 „Przeglądu Piechoty", kpt. Bolesław Chocha poruszył w artykule pt. „Ćwiczenia nocne" bardzo ważne zagadnienie wyszkoleniowe. Przyznając autorowi słuszność odnośnie trafności zawartych w tym artykule uwag na temat niedoceniania znaczenia ćwiczeń nocnych przez znaczny, niestety, odsetek naszych oficerów, chciałbym zwrócić uwagę czytelników na fakt, że ćwiczenia nocne nigdy nie dadzą pożądanego wyniku, o ile nie będą poprzedzone gruntownym i systematycznym szkoleniem nocnym pojedynczego strzelca. Tak bowiem jak każdy inny dział szkolenia i ten również trzeba zaczynać od podstaw, tj. od szkolenia pojedynczego.

Celem nocnego szkolenia pojedynczego strzelca będzie osiągnięcie przez szkolonego umiejętności odpowiedniego zachowania się w terenie wobec zmienionych warunków, powodowanych wpływem ciemności i panującej normalnie w nocy ciszy.

Ciemność nocy daje tę korzyść, że żołnierz może się łatwo i dobrze ukryć przed wzrokiem nieprzyjaciela. Niekorzystną natomiast jej stroną jest fakt, że utrudnia ona, albo wręcz uniemożliwia obserwację wzrokową oraz że w nocy każdy szmer i odgłos słychać wyraźniej i na dalszą odległość.

W działaniu i w boju nocnym rozstrzyga najczęściej nie liczebność, lecz wartość żołnierza. Powiedzenie: „jeden za wszystkich, wszyscy za jednego", nigdy nie jest bardziej aktualne niż właśnie w nocy. Błąd jednego żołnierza, nie umiejącego odpowiednio zachować się wskutek nieświadomości lub nie chcącego wskutek karygodnej lekkomyślności i nierozwagi przestrzegać tego, czego go nauczono, może spowodować zdradzenie się całego oddziału, który nie tylko nie wykona wówczas swojego zadania bojowego, ale może być narażony na wielkie niebezpieczeństwo, może ponieść niepotrzebne straty, a nawet ulec zupełnemu zniszczeniu przez nieprzyjaciela.

Niewinne kiedy indziej kaszlnięcie, nieuważne potrącenie kamienia przydrożnego, zbyt głośny trzask łamiącej się pod stopą żołnierza suchej gałązki w lesie, za głośno, a czasem nawet tylko półgłosem wypowiedziany rozkaz czy komenda, szczęk broni lub źle dopasowanego rynsztunku, wszystko to może przypłacić życiem nie tylko ten, który zawinił, ale i jego koledzy.

Stąd też, o ile w dzień wymagamy od żołnierza przy poruszaniu się w terenie, obok innych rzeczy, szybkości, w szkoleniu nocnym musimy skupić całą naszą uwagę, aby nauczyć go przede wszystkim wykonywania wszystkich poruszeń możliwie jak najciszej, przy czym szybkość ruchów żołnierza będzie miała znaczenie podrzędne.

W naszej praktyce wyszkoleniowej spotkamy się z żołnierzami pochodzącymi ze wsi i z miast. Pierwsi, stykający się od młodości bezpośrednio z przyrodą, przyniosą ze sobą do wojska stosunkowo większą znajomość wpływu warunków i zjawisk nocy na człowieka. Dla drugich, przywykłych do jasno oświetlonych ulic miejskich, do gwaru ulicznego czy huku maszyn fabrycznych, ciemna noc w terenie pełna będzie tajemniczego życia, niezrozumiałych szmerów i szelestów. Oczywiście — trudno dzielić żołnierzy do szkolenia na te dwie odrębne grupy i szkolić je oddzielnie, ale umiejętności posiadane przez ludzi wsi pozwolą nam otoczyć w czasie szkolenia większą opieką ludzi miasta, a często wykorzystać pierwszych jako pomocników przy szkoleniu drugich.

W praktyce swojej spotkamy także nierzadko u niektórych naszych młodych żołnierzy objawy pewnego lęku przed nocą. U ludzi tych, rekrutujących się przeważnie spośród mieszkańców miast, na początku szkolenia nocnego wystąpią objawy nadwrażliwości na zjawiska nocy. Ciemna noc wyda im się nieprzyjacielem, będą podnieceni, będą tracić pewność siebie i odwagę. Nie mając oparcia dla wzroku, słysząc szmery i odgłosy, których nie będą sobie umieli wytłumaczyć, będą czasami wprost bezradni. Wyolbrzymione wyobraźnią tajemnicze kontury krzewów lub drzew będą oddziaływać w niepożądany sposób na ich psychikę.

Objawów tych nie wolno łamać radykalnymi środkami. „Końska kuracja“ nie zda się na nic i nie przyniesie nigdy pożądanych rezultatów. Nie wolno też takich żołnierzy ośmieszać przed ich kolegami. Spokojny i cierpliwy instruktor — a takiego tylko możemy nazwać dobrym — znajdzie zawsze sposoby, by początkowy „lęk przed nocą“, wynikający z braku oswojenia się z jej zjawiskami i wpływem na człowieka i jego otoczenie czy też z nieświadomości, wykorzenić w odpowiedni sposób.

Będziemy często zmuszeni szkolenie nocne prowadzić grupowo, wyznaczając do wykonania jakiegoś zadania nie pojedynczego strzelca, lecz kilku, którzy będą działać razem. Powodzenie jednych będzie momentem wychowawczym dla innych. Szkolonych trzeba oswajać z warunkami nocy systematycznie i powoli.

Wychodząc z oddziałem na pierwsze ćwiczenia szkolenia nocnego trzeba tak wyznaczać godzinę wymarszu z koszar, aby jeszcze przed zapadnięciem zmroku przyjść w teren wybrany do ćwiczeń, gdzie żołnierze mogliby mu się dokładnie przypatrzyć i zapamiętać. W miarę zapadania zmroku instruktor zwraca ich uwagę na zmiany zachodzące stopniowo w wyglądzie poszczególnych przedmiotów terenowych aż do chwili, gdy ogarnie je zupełna ciemność. Trzeba, aby szkoleni zapamiętali sobie rodzaj tych zmian i mieli możność porównać je w myśli z tym, co zapamiętali z obserwacji terenu w ciągu dnia. Ćwiczenie takie należy kilkakrotnie powtórzyć, jako wstęp do następnych kolejnych ćwiczeń.

Musimy pamiętać, że szkolenie przy świetle księżyca i szkolenie w czasie zupełnej ciemności, są to dwie zasadniczo różne rzeczy. Oko ludzkie bardzo łatwo i szybko przyzwyczaja się do zmniejszonej siły oświetlenia i widoczności panującej w czasie nocy księżycowych i zdolne jest wtedy rozróżniać dokładnie przedmioty terenowe na odległości bliższe względnie dalsze, w zależności od tego czy księżyc oświetla teren słabiej, czy silniej. W czasie pełni księżyca można widzieć i rozróżniać zupełnie wyraźnie domy, drzewa, ruch itd. na odległości często nie wiele mniejszej niż w dzień.

Dlatego też właściwe szkolenie nocne powinno być szkoleniem w ciemności, z wyłączeniem jasnych nocy księżycowych. Nie wyklucza to oczywiście, że przy pełni księżyca trzeba będzie przerobić kilka ćwiczeń, choćby dlatego, by żołnierzowi pokazać, że jego zachowanie się w terenie w czasie takich nocy, nie wiele będzie się różnić od zachowania się w dzień. Należy wtedy pokazać szkolonemu, że podobnie jak w dzień, będzie musiał maskować się, trzeba nauczyć go sposobów maskowania, zwracając np. jego uwagę na to, że wykorzystanie cienia jako maski jest przy świetle księżycowym jeszcze bardziej skuteczne niż w słońcu. W ciemności natomiast ważniejsze jest wykorzystywanie jako maski ciemnego tła lub podłoża. Wzrok działa wtedy na najbliższe tylko odległości i widzi jedynie plamy odcinające się na jasnym tle. Ponieważ to nie wystarcza, żołnierz będzie musiał z konieczności zaprzestać w tych warunkach orientowania się za pomocą wzroku — do czego przywykł za dnia — polegając raczej więcej na słuchu.

Praktykowane często z zamiłowaniem przez instruktorów ćwiczenia wzrokowe i oceny odległości do świateł w ciemności nie można uważać za celowe, gdyż w warunkach rzeczywistych rzadko kiedy zdarzy się żołnierzowi spotkać nieprzyjaciela, posługującego się w nocy nieosłoniętym światłem. Wystarczy pokazać szkolonemu, że światło zdradza i jest widoczne na dalekie odległości. Zwrócić uwagę, aby on sam wystrzegał się zapalania zapałki, palenia ogniska itp. w czasie działania w nocy w obliczu nieprzyjaciela. Wystarczy powiedzieć mu i przekonać go o tym, że odległość do źródła światła ocenia się zawsze w nocy „na oko" — za krótko.

Celowe jest natomiast prowadzenie ćwiczeń oceny odległości przy świetle księżyca, ale nie do świateł, lecz do przedmiotów terenowych i do ludzi. Ogień wylotowy nieprzyjacielskiego c.k.m. zdradzi jego stanowisko i pozwoli wypatrzeć go okiem w terenie, ale nigdy nie będzie mógł służyć za podstawę słusznej oceny „na oko" odległości do tego stanowiska. Posłużymy się wtedy raczej metodą przeliczenia na metry ilości sekund, dzielących moment ujrzenia płomienia wylotowego do momentu usłyszenia huku wystrzału, biorąc za podstawę, że szybkość głosu wynosi 330 m na sekundę.

Oddzielny dział ćwiczeń stanowi nocne szkolenie marszowe. Ćwiczenie z tego zakresu trzeba poprzedzić nauką umocowywania rynsztunku i broni w taki sposób, by nie szczękała podczas ruchu. Naukę należy prowadzić metodą poglądową, doświadczalną.

Następnie trzeba pokazać żołnierzowi właściwy sposób chodzenia, a więc: podnoszenie nóg wyżej aniżeli w dzień, by nie potrącać kamieni i nie potykać się o nie głośno, powolnego i ostrożnego stawiania stóp, zwłaszcza przy podchodzeniu lasem w bezpośrednim pobliżu nieprzyjaciela, owijania obuwia szmatami, by zgłuszyć stuk podkutych obcasów itd.

W wyszkoleniu nocnym nie wolno unikać prowadzenia ćwiczeń w czasie niepogody, lecz wprost przeciwnie—trzeba bardzo szeroko uwzględniać wyraźny wpływ deszczu czy wiatru na sposób wykonywania zadań stawianych szkolonemu. Instruktor musi zwrócić uwagę żołnierza, że na przykład szum deszczu głuszy do pewnego stopnia kroki idącego, ale nieostrożne stąpnięcie w kałużę wody deszczowej, która z pluskiem się rozpryśnie, może go łatwo zdradzić.

Wiatr wiejący ku nasłuchującemu ułatwia mu podsłuch i przeciwnie, ale szum drzew kołysanych wiatrem — głuszy i nieprzyjaciela i nas samych. Błyskawica rozświetlająca nagle i niespodziewanie jaskrawym białym światłem teren, podobnie jak rakieta oświetlająca — może albo pomóc w obserwacji, albo

oślepić, zależnie od tego czy zabłyśnie na niebie z tyłu, czy przed obserwującym. W czasie padania śniegu, zwłaszcza mokrego i gdy nie ma wiatru, głos słychać o wiele dalej niż kiedy indziej itd.

Przy szkoleniu w ciemności dużo czasu i uwagi trzeba poświęcić ćwiczeniom słuchu. Należy pamiętać, że w terenie nie panuje nigdy absolutna cisza. Żołnierz musi umieć nie tylko słuchać, ale i rozróżniać dochodzące do jego ucha odgłosy, a ponadto musi umieć określić charakter źródła głosu i ocenić według słuchu odległość.

Zarówno szkolenie nocne, jak i późniejsze ćwiczenia muszą być jak najprostsze. W rzeczywistym boju działania nocne żołnierza również nie mogą być i nie będą skomplikowane. Instruktor musi zawsze pamiętać, że w nocy najpewniej do celu prowadzi najprostsze i najmniej skomplikowane działanie.

Ćwiczenia nocne, jak żadne inne ćwiczenia, są najbardziej zbliżone do warunków rzeczywistych. Dobry instruktor spotęguje to jeszcze, wprowadzając do ćwiczeń odpowiedni nastrój i odgraniczając w tym celu wyraźnie początek ćwiczenia od wszelkich czynności wstępnych, jak domarsz na plac ćwiczeń, podział na grupy ćwiczebne itd. Wszystkie rozkazy i komendy do chwili rozpoczęcia właściwego ćwiczenia trzeba wydawać pełnym głosem — tak jak w dzień. Do półgłosu, szeptu lub do rozkazywania znakami przechodzimy dopiero z chwilą rozpoczęcia właściwego ćwiczenia.

Ponadto, organizując szkolenie i ćwiczenia nocne trzeba pamiętać, że na nic się nie zda teoretyczne omawianie ćwiczeń w koszarach. Cel osiągniemy tylko ćwicząc praktycznie, wyjaśniając od razu na miejscu i pokazując właściwe wykonanie w terenie. Wystarczy także w zupełności, gdy omówienie końcowe po ćwiczeniach nocnych — do szczebla plutonu włącznie — trwać będzie najwyżej 5 do 10 minut. Dłuższe omówienie nuży. Wystarczy zupełnie, gdy instruktor krótko omówi najpierw błędy, potem dobre wyniki, a kończąc — w prostych słowach, zwięźle i dobitnie wymieni żołnierzom dwie, trzy zasady regulaminowe, których nauczenie było celem ćwiczenia i każe je zapamiętać. Nie każmy żołnierzom opowiadać przed frontem swoich osobistych wrażeń z ćwiczenia, pozwólmy, aby mówili o tym między sobą w czasie drogi powrotnej do koszar. Żołnierzy uczmy w czasie ćwiczeń meldować, a nie opowiadać.

Jak z powyższych rozważań wynika, w czasie nocnego szkolenia pojedynczego strzelca, które ma go nauczyć zachowania się w nocy i przygotować do późniejszych ćwiczeń i nocnego działania w polu, trzeba go oswajać z warunkami nocy i trzeba szkolić go raczej w posługiwaniu się słuchem niż wzrokiem. Na-

leży uczyć ostrożności oraz umiejętności możliwie cichego zachowywania się i poruszania w terenie, zarówno przy chodzeniu, pełzaniu i pokonywaniu przeszkód jak i przy wykonywaniu zwykłych robót polowych, jak okopywanie się, budowa stanowiska oraz przy obsługiwaniu broni — ładowaniu, nakładaniu bagnetu, ustawianiu broni na stanowisku. Trzeba uczyć orientowania się w nocy w terenie, ćwiczyć w rozumieniu znaków zastępujących rozkazy i komendy i w przekazywaniu tych znaków kolegom, którzy dowódcy nie widzą. Pokazać i nauczyć jak się trzeba zachować przy oświetlaniu rakietą, podać i przećwiczyć najprostsze sposoby oceny odległości „na oko" itd. Jednym słowem, trzeba żołnierza w tej fazie szkolenia przygotować technicznie do późniejszych ćwiczeń nocnych, w których będzie wykonywał zadania bojowe.

Słuszne jest twierdzenie kpt. Chochy, że żołnierz chętnie na ogół bierze udział w ćwiczeniach nocnych, uważam jednak, że będzie z nich odnosił prawdziwą korzyść dopiero wtedy, gdy będzie do nich odpowiednio przygotowany technicznie szkoleniem wstępnym.

Potrzebę tego szkolenia, jego zasady i metodę starałem się przedstawić w swoich rozważaniach.

Ppłk MARIAN ODLEWANY

Niektóre zagadnienia organizacji obrony miast*)

Doświadczenia minionej wojny udowodniły, że miasta, szczególnie umocnione uprzednio i zaciekle bronione przez garnizony, odgrywają rolę bardzo ważnych ośrodków obrony. Miasta takie wchodząc w ogólny system obrony zwiększają siłę całego frontu. W wypadku nawet obejścia ich lub okrążenia wiążą one na dłuższy czas siły strony nacierającej, utrudniają manewr i zagrażają komunikacjom. Miasta są wówczas obiektami długich i zaciekłych walk, w których biorą udział wielkie siły.

Podstawą obrony miast jest, jak wiadomo, obrona budynków wysokich, skąd możliwy jest ostrzał i obserwacja przylegających ulic i kwartałów. Budynki takie wykorzystuje się jako punkty oporu.

Znaczny wpływ na charakter walki w mieście ma szeroko rozwinięta komunikacja podziemna (sieć kanalizacyjna, często łączące się ze sobą piwnice itd.), która służy do rozmieszczenia sztabów, odwodów, szpitali, a także do przesuwania pododdziałów; asfaltowe lub wykładane kamieniem ulice, place i podwórza komplikują roboty ziemne, utrudniają zakopywanie przewodów łączności i urządzania pól minowych.

Organizacja obrony w mieście

Ogromną rolę w trwałości obrony Stalingradu, oprócz czynnika moralnego i stosowanej taktyki (aktywne działania bojowe), odegrało przygotowanie obrony. Składała się ona z rozmieszczonych w głąb stanowisk obronnych oraz ryglowych punktów i ośrodków oporu.

Podstawę obrony stanowią punkty i ośrodki oporu posiadające łączność ogniową (luki między nimi osłonięte są ogniem i przeszkodami saperskimi).Na punkt oporu wybiera się z re-

*) Tłumaczenie z rosyjskiego — „Wojennyj Wiestnik" 11—12 46.

guły silny budynek murowany lub grupę takich budynków, nadających się do samodzielnej obrony okrężnej i zamykających nieprzyjacielowi ważny kierunek natarcia. W zależności od ważności kierunku i rozmiarów punktu oporu może on być broniony przez wzmocniony pluton, kompanię, a czasem nawet batalion. Grupa punktów oporu posiadająca wspólny system ognia, znajdująca się pod wspólnym dowództwem oraz przystosowana do obrony okrężnej — stanowi ośrodek oporu. Jeden z punktów oporu jest główny. Do obrony ośrodka wyznacza się zwykle wzmocniony batalion piechoty.

Pierwsza pozycja obronna

Pierwsza pozycja obronna przechodzi wzdłuż krańców miasta. Pozycja główna i broniona przez największą ilość sił i środków, stanowi główną linię obrony. Składa się ona z przystosowanych do obrony budynków (obiektów) i obrony polowej odcinków niezabudowanych.

W odległości 1—2 km od pierwszej pozycji obronnej (w kierunku nieprzyjaciela) winna przebiegać pozycja ubezpieczenia bojowego, przy wykorzystaniu dogodnych obiektów lokalnych osiedli, fabryk itd.

Pozycje obronne wewnątrz miasta

Należą do nich umocnienia, które buduje się wzdłuż szerokich ulic, placów, rzek i kanałów. Najstaranniej umacnia się rejony miasta, gdzie znajdują się ważne obiekty wojskowe i przemysłowe oraz budynki narożne, z których możliwy jest ostrzał kilku ulic. Środkowa część miasta tworzy oddzielny ośrodek oporu; podstawę zaś obrony — wielkie budynki.

Pozycje obronne stanowią pasy punktów oporu, rozmieszczonych w głąb, urządzonych w silnych budynkach i zajmujących dogodne położenie taktyczne na skrzyżowaniach ulic, placach, wewnątrz parków itd.

Dla utrudnienia nieprzyjacielowi manewru ulice i place należy osłaniać przeszkodami. Podejścia do przeszkód i same przeszkody powinny znajdować się pod bocznym i skośnym ogniem wszystkich rodzajów broni z budynków sąsiednich i specjalnych punktów ogniowych wbudowanych w system przeszkód (DSB, BSB, otwory strzelnicze w barykadach). Kanały i inne urządzenia podziemne przystosowuje się do obrony, manewru i wyjścia na tyły przeciwnika.

Rozmieszczenie środków ogniowych

W budynku kilkupiętrowym (punkcie oporu) rozmieszczenie środków ogniowych zależy od wytrzymałości budynku i jego położenia (ulica, plac). Najczęściej w budynku takim organizuje się obronę kilkuwarstwową: w suterynach i dolnych kondygnacjach urządza się gniazda ogniowe dla prowadzenia ognia wzdłuż ulic, na piętrach górnych zaś i na strychach — dla ostrzału z góry ulic, podwórzy, budynków sąsiednich i celów dalekich. Na piętrach dolnych rozmieszcza się zwykle działa do strzelania na wprost i część c.k.m. do prowadzenia ognia przeciwszturmowego, na piętrach górnych zaś lub strychach — drugą część c.k.m. (do prowadzenia ognia dalekiego), k.m. o wielkim kalibrze, moździerze, działa i k.m. przeciwlotnicze. Pojedyncze działa strzelające na wprost, czołgi, działa pancerne i c.k.m. służące do flankowania podejść do bronionego obiektu lub luk — znajdą się zazwyczaj w pobliżu budynku.

Właściwość walki w mieście wymaga wielkiego nasycenia pododdziałów strzeleckich bronią samoczynną, stworzenia sieci zapasowych i tymczasowych stanowisk ogniowych dla wszystkich rodzajów broni (dla umożliwienia manewru iześrodkowania ognia na zagrożonych kierunkach), starannego przygotowania dróg do przesuwania środków ogniowych, w końcu więcej czasu na organizację systemu ognia aniżeli w warunkach polowych.

Obrona przeciwpancerna

Dla obrony miasta szczególne znaczenie posiada obrona ppanc. Zadanie jej polega na odparciu masowego natarcia czołgów nieprzyjaciela, uniemożliwieniu przedostania się na ulice miasta i niszczeniu grup oraz pojedynczych czołgów nieprzyjaciela wdzierających się do miasta. Obrona ppanc. wewnątrz miasta posiada również swoje właściwości. Czołgi zwalczane są z bliskich odległości, przy czym ważną rolę spełniają tu niszczyciele czołgów wyposażeni w granaty ppanc. Ogień do czołgów nieprzyjaciela prowadzić należy głównie z zasadzek urządzanych w wyłomach płotów, ścianach, bramach itd.

Okrężna obrona ppanc. punktu i ośrodka oporu polega na wyznaczeniu dział strzelających na wprost celem odpierania natarć czołgów ze wszystkich kierunków. Jeśli brak artylerii, obronę okrężną oprzeć należy na przygotowaniu wielkiej ilości stanowisk ogniowych połączonych z sobą rowami łączącymi. Umożliwia to prowadzenie ognia jednym—dwoma działami we wszystkich zagrożonych przez czołgi kierunkach, a także użycie butelek z płynem zapalającym; ułatwia to również saperom zastosowanie min dla osłony ulic.

Obrona ppanc. powinna być głęboka, punkty i ośrodki oporu przygotowane do okrężnej obrony ppanc., a stanowiska ogniowe oddzielnie ustawionych baterii tworzą przeciwpancerne punkty oporu. Kilka zakrytych stanowisk ogniowych baterii, osłaniających jeden zagrożony przez czołgi kierunek, łączy się w przeciwpancerny rejon oporu. Ponadto organizować należy ruchowe odwody ppanc.

Działania ruchomego oddziału zaporowego wchodzącego w skład odwodu ppanc. mają również szczególne właściwości w warunkach walki w mieście. Na ulicach, podwórzach i zaułkach o twardej nawierzchni (bruk, asfalt) przy kopaniu rowów pod fugasy i miny, saperów należy wyposażać w świdry ziemne lub odpowiednie do tych prac narzędzia. Możliwe jest również przygotowanie specjalnych zapór, np.: urządzanie barykad przez zawalenie ścian budynków itd.

Ugrupowanie

Przy aktywnej obronie miasta duże znaczenie posiada ugrupowanie broniących się oddziałów. Powinno ono być głębokie, składać się: w pułku i dywizji — z dwóch rzutów, grup artyleryjskich, ruchomego odwodu ppanc., a czasem również odwodu czołgów; w kompaniach strzeleckich i batalionach — tylko z dwóch rzutów. W razie braku sił i środków, ugrupowanie stanowi zwykle jeden rzut z warunkiem wyznaczenia silnego odwodu.

Drugie rzuty pogłębiają obronę, wykonują przeciwuderzenia i wspierają walkę oddziałów pierwszego rzutu. Oddziały drugiego rzutu rozmieszcza się w punktach oporu przygotowanych w głębi pasa obrony w ten sposób, ażeby przecinały możliwe kierunki natarcia nieprzyjaciela i były gotowe do przeciwuderzeń wszystkimi siłami lub ich częścią. Przy niepomyślnie układającej się sytuacji drugie rzuty bronią zagrożonych kierunków.

Odwody służą do wykonywania przeciwuderzeń i wzmocnienia oddziałów pierwszego rzutu na głównym kierunku.

Drugie rzuty (odwody) równolegle z urządzaniem pozycji obronnych przygotowują kierunki do przeciwuderzeń zarówno w granicach swego rejonu, jak też rejonu sąsiedniego celem udzielenia pomocy sąsiadom.

P u ł k p i e c h o t y może bronić odcinka składającego się z rejonów batalionowych o szerokości 2—3 km. Ugrupowanie pułku tworzy dwa rzuty (w drugim rzucie — do batalionu). Bataliony pierwszego rzutu urządzają i obsadzają pierwszą (główną) pozycję; batalion drugiego rzutu — drugą pozycję

obronną. Głębokość ugrupowania pułku wynosi około 2 km. Przy ugrupowaniu jednorzutowym wskazane jest wyznaczenie odwodu w sile 1—2 kompanij.

B a t a l i o n p i e c h o t y broni rejonu batalionowego o szerokości 1—1,5 km i głębokości do 1 km z ośrodkiem oporu. Rejon batalionowy posiada kompanijne rejony obronne, a czasem również pojedyncze punkty oporu. W niektórych wypadkach batalion może bronić tylko jednego ośrodka oporu lub tylko jednego punktu oporu, jeśli posiada on ważne znaczenie dla całej obrony (szczególnie ważny budynek, część fabryki, stacja kolejowa itd.). Do drugiego rzutu lub odwodu batalionu wyznacza się pluton do kompanii. Ośrodek oporu batalionu powinien zamykać najważniejszy kierunek w rejonie batalionowym i być przygotowany do obrony okrężnej. Dlatego też posiada on więcej siły żywej.

K o m p a n i a s t r z e l e c k a otrzymuje do obrony grupę kwartałów z dwoma — trzema podłużnymi ulicami i dwoma ulicami poprzecznymi względnie grupę budynków. Rejon obrony kompanii posiada plutonowe rejony obrony z punktami oporu. Odcinek obrony kompanii wynosi 500—700 m wzdłuż frontu i 200—300 m w głąb. Kompania może czasem bronić punktu oporu, np. jednego — dwóch budynków posiadających ważne znaczenie, niewielkiej fabryki itp.

P l u t o n s t r z e l e c k i broni plutonowego rejonu obrony (grupy budynków i luk między nimi). Odcinek rejonu obrony plutonu wynosi 300 m wzdłuż frontu i do 150 m w głąb. Niekiedy pluton broni jednego budynku (punktu oporu).

Pododdział tworzący załogę punktu lub ośrodka oporu wzmacnia się fizylierami, saperami, c.k.m., rusznicami, moździerzami, pojedynczymi działami i czołgami oraz wspiera ogniem artylerii z zakrytych stanowisk ogniowych. Dowódcą punktu oporu (ośrodka oporu) jest dowódca pododdziału piechoty.

Dowodzenie

Szczególne znaczenie przy organizowaniu obrony miasta posiada rozpoznanie osobiste dowódców wszystkich stopni. Wymaga ono o wiele więcej czasu, aniżeli organizacja obrony polowej. Dowódca pułku piechoty ustala podczas rozpoznania osobistego przedni skraj pozycji obronnej, sieć punktów i ośrodków oporu oraz punkty oporu kompanii. Oprócz tego dowódca pułku powinien określić stopień zniszczeń i wielkość przeszkód niezbędnych do wzmocnienia obrony na głównych kierunkach, zorganizować współdziałanie ogni, ustalić przeszkody przed przednim skrajem i wewnątrz odcinka obronnego, zabezpieczyć

styki między batalionami, wskazać kierunki przeciwuderzeń odwodów i środki umożliwiające ich manewr.

Dowódcy batalionów i kompanij po osobistym rozpoznaniu terenu organizują obronę punktów i ośrodków oporu oraz styków między nimi, określają działania załóg podczas walki na podejściach do punktu (ośrodka) oporu i wewnątrz niego, wyznaczają zadania i wskazują stanowiska przeciwszturmowym k.m i działom oraz ustalają kierunki przeciwuderzeń.

Każdy ośrodek i punkt oporu powinien posiadać plan obrony. W planie tym podaje się zadania załóg punktów oporu celem stworzenia systemu ognia zapewniającego obronę okrężną, zadania dla pododdziałów znajdujących się poza obrębem punktów oporu (w lukach między punktami oporu), system przeszkód oraz zadania ogniowe artylerii wspierającej. Dowódca przewiduje również organizację przeciwuderzeń, sposób obrony przy stracie niektórych punktów oporu, rozdział sił i środków załogi celem odparcia natarcia nieprzyjaciela z jednego lub kilku kierunków, a także dla obrony okrężnej. W planie określić należy podział środków ogniowych, sposoby zwalczania nieprzyjaciela na wypadek wdarcia się do punktu oporu oraz niezbędne w tym kierunku prace wewnątrz punktu oporu.

Użycie różnych rodzajów broni

Zagadnienie to jest bardzo obszerne. Ograniczymy się tutaj tylko do kilku uwag, które należy uwzględniać przy organizowaniu obrony miasta.

S a p e r z y. Doświadczenie uczy, że przygotowanie obrony wymaga całego szeregu dużych i trudnych robót o charakterze saperskim. Część tych robót powierza się saperom. Biorą oni udział w przystosowaniu do obrony okrężnej budynków, budowli naziemnych i podziemnych, cmentarzy i innych obiektów wykorzystywanych w charakterze punktów oporu, w budowie wytrzymałych (żelbetowych i pancernych) urządzeń obronnych i umocnień typu polowego (tam gdzie są one potrzebne), w maskowaniu ważnych umocnień obronnych i obiektów (składy amunicji, żywności, fabryki wojskowe). Oprócz tego do zadań saperów należy urządzenie źródeł wody (wiercenie, budowa studzien), budowa w rejonach obrony silnych schronów dla sztabów, szpitali i odwodów, przygotowanie do wysadzenia w powietrze ważnych obiektów miasta (elektrowni, mostów, stacyj telefonicznych i telegraficznych, składów amunicji i żywności, wodociągów, fabryk), budowa przeszkód przeciwczołgowych i przeciw piechocie (pól minowych, zasadzek, barykad i przeszkód drutowych) bezpośrednio przed przednim skrajem, w głę-

bi obrony, jak też na podejściach do przedniego skraju, prawdopodobnych podstawach wyjściowych nieprzyjaciela. W końcu saperzy burzą budynki i przygotowują pojedyncze budynki do zniszczenia podczas walki, budują przeszkody wysokiego napięcia, rowy łączące i maski pionowe, naprawiają i utrzymują w stanie użyteczności zburzone podczas walki umocnienia obronne i przeszkody.

A r t y l e r i a. Przy obronie miasta artyleria wzmacnia odporność punktów i ośrodków oporu oraz wspiera przeciwuderzenia. Wszystkie działa małokalibrowe i przeciwpancerne rozdziela się między punkty i ośrodki oporu. Artylerię pozostałą w rękach dowódców wielkich jednostek przygotowuje się do manewru na kołach. Artyleria wchodząca w skład punktów i ośrodków oporu (pojedyncze działa, plutony i baterie) winna być podporządkowana odpowiednim dowódcom z przeznaczeniem do strzelania na wprost oraz jako działa przeciwszturmowe. Artylerią ośrodka oporu dowodzi wyznaczony oficer artylerii; jest on równocześnie zastępcą dowódcy ośrodka. Wszystkie działa przeciwlotnicze powinny znajdować się w stałej gotowości do zwalczania celów naziemnych. Podział artylerii między punkty oporu należy przeprowadzić w ten sposób, aby stworzyć ciągły ogień przed wszystkimi punktami oporu i w lukach między nimi.

C z o ł g i i d z i a ł a p a n c e r n e. Przy obronie miasta czołgi i działa pancerne wzmacniają punkty i ośrodki oporu. biorą udział w składzie przeciwuderzających grup oraz tworzą odwód dowódcy całości. Na stanowiska ogniowe wykorzystuje się różne ukrycia lub okopy dla czołgów. Prowadzenie ognia w różnych kierunkach wymaga zwykle kilku stanowisk. Pojedyncze czołgi i działa pancerne mogą służyć jako ruchome punkty ogniowe.

Ś r o d k i m i o t a j ą c o - z a p a l a j ą c e (miotacze ognia. butelki z płynem zapalającym i inne zapalające środki etatowe i podręczne) wzmacniają obronę przeciwpancerną, zwalczają siły żywe nieprzyjaciela, a ponadto są pomocne przy wzniecaniu pożarów.

Ś r o d k i d y m n e osłaniają ruch odwodów i pododdziałów przeciwuderzających, zadymiają mosty, przeprawy i ciaśniny znajdujące się zarówno w strefie obrony miasta, jak też na podejściach do niego.

Prowadzenie walki obronnej

Obrona miasta podobnie jak każda obrona powinna być uporczywa i aktywna. Jeszcze przed podejściem nieprzyjaciela do miasta należy dążyć do zadania mu strat ogniem artylerii

i lotnictwa przy użyciu przeszkód saperskich. Szybkie jednostki nieprzyjaciela, próbujące wedrzeć się do miasta, należy niszczyć ogniem na skrajach miasta. Obrońcy Stalingradu szeroko stosowali przeciwuderzenia na bezpośrednich podejściach do miasta, które w znacznym stopniu osłabiały i dezorganizowały nieprzyjaciela, zmuszając go niejednokrotnie do ponownego przygotowywania natarcia. Wszelkie próby nieprzyjaciela wdarcia się do miasta należy z zasady likwidować zdecydowanym przeciwuderzeniem.

Wiadomo, że obrona Stalingradu odznaczała się wielką aktywnością obrońców i polegała na:

— starannym przygotowaniu ogni wszystkich rodzajów broni celem odparcia uderzeń nieprzyjaciela i zniszczenia jego sił skoncentrowanych do uderzenia;

— skupieniu odpowiednich sił do przeprowadzania uderzeń z głębi we wszystkich okresach walki; przy czym uderzano nie tylko na nieprzyjaciela, który wdarł się w głąb obrony, lecz również w słabe miejsca jego ugrupowania (szczególnie w luki i na otwarte skrzydła);

— działaniu drugich rzutów i odwodów zmierzających do przywrócenia pierwotnego położenia i zdobycia budynków zajętych przez nieprzyjaciela; w tym celu drugie rzuty i odwody formowano jako grupy i oddziały szturmowe oraz wzmacniano je ciężkimi czołgami, działami pancernymi, ciężkimi działami, miotaczami ognia i środkami zapalającymi;

— szerokim zastosowaniu ognia karabinowego, strzelców wyborowych, k.m. i dział strzelających na wprost, fugasów, burzeniu budynków i działaniu specjalnych grup na tyłach nieprzyjaciela.

Szczególnie ważny w obronie miasta jest czynnik moralny, gdyż w tych warunkach niewielkie załogi mogą liczyć tylko na własne siły i często zmuszone są przez dłuższy czas prowadzić walkę w okrążeniu. Ich uporczywość w obronie jest decydującym czynnikiem zwycięstwa. Bohaterscy obrońcy Stalingradu walczyli na śmierć i życie. Obowiązywało ich niepisane prawo— punktu oporu a nawet pojedynczego, bronionego domu nie opuszczać bez rozkazu nawet w najtrudniejszych warunkach.

Ppłk TEODOR BOCZEK

Uwagi o wychowaniu i wyszkoleniu

Głównym celem wyszkolenia żołnierza jest wpojenie mu tych umiejętności i sprawności, które uzdolnią go do wykonania zadań w walce, czyli innymi słowy przygotują go do wojny. W czasie pokoju trudno jest przewidzieć wszystkie zjawiska i warunki przyszłej wojny, dlatego należy oprzeć się w pierwszym rzędzie na doświadczeniu ubiegłej wojny oraz przeanalizować możliwości i wymagania jakie przyszła wojna może postawić.

Po I wojnie światowej, zakończonej wielkim rozwojem broni pancernej i lotnictwa, nie wszystkie armie, mimo szerokiej dyskusji w literaturze wojskowej, wykorzystały należycie doświadczenia wojenne i przygotowały się technicznie i wyszkoleniowo do II wojny światowej.

Obecnie na temat ewentualnej wojny przyszłości snuje się już w różnych krajach najrozmaitsze hipotezy i horoskopy, biegunowo sobie przeciwne. Specjalnie w krajach zachodnich przypisuje się technice decydującą i przeważającą wprost rolę, spychając człowieka na dalszy plan. Naród nasz na podstawie osobistych doświadczeń oraz doświadczeń armii radzieckiej rozumie, że o wyniku wojny decyduje przede wszystkim człowiek, a dopiero później technika. Rozumiemy to wszyscy, że żołnierzowi należy dać należyte pod względem ilościowym i jakościowym wyposażenie techniczne i nauczyć go używania tego sprzętu w walce.

Ponadto jednak żołnierz powinien znać bardzo dobrze rzemiosło wojskowe, być odważnym, dzielnym i rycerskim.

Wykorzystanie różnorodnego i nowoczesnego sprzętu technicznego wymaga wielkiej ilości ludzi o wybitnych zaletach moralnych i fizycznych, umiejących go opanować i wykorzystać.

Era człowieka nie skończyła się, jego znaczenie nie zmalało. Wszystkie zalety tak moralne jak i fizyczne — odgrywają nadal rolę decydującą. Rozwój techniki nie zmniejszył ilości ludzi w siłach zbrojnych i nie zmniejszył wymogów w stosunku do

sił fizycznych człowieka. Od lotników, czołgistów i artylerzystów wymaga się nie tylko wyszkolenia fachowego, ale i odwagi. Od nowoczesnej piechoty wymaga się, aby nadążała za czołgami, bo bez niej zajęty teren nie może być utrzymany. Piechur zużywa wiele sił na prace saperskie, okopywanie się, przeprawy i inne czynności bojowe. Nowoczesna broń, w którą piechota jest obficie wyposażona, rozwinęła jeszcze bardziej właściwe jej zalety i cechy.

Silne, wstrząsające wrażenia i przeżycia, jakich doznaje żołnierz na polu walki, połączone z koniecznością obsługiwania skomplikowanych broni i mechanizmów wskazują, jak cennych zalet moralnych, opanowania i spokoju należy żądać od żołnierza.

Tylko żołnierz odpowiednio wychowany i rozumiejący, że walczy o wielkie, sprawiedliwe ideały i słuszną sprawę — należycie uzbrojony, wyposażony i wyszkolony oraz dobrze prowadzony — zdobędzie siłę i wiarę w zwycięstwo.

Wszystko to potwierdza zależność i łączność człowieka z techniką, ale nie jej przewagę.

Nie ma działania bojowego, w którym czynnik moralny straciłby znaczenie, a technika odsunęła człowieka na daleki plan. Najlepszy sprzęt w rękach człowieka nie wyszkolonego i o słabym duchu nie da wyników.

Przygotowanie taktyczne każdego strzelca musi stać obecnie bardzo wysoko, gdyż za wynik walki odpowiedzialne są najczęściej najmniejsze grupy, a nawet poszczególni strzelcy.

Różnorodność sprzętu technicznego wymaga doskonale zorganizowanego współdziałania, utrudnia dowodzenie, organizację i planowanie oraz stawia człowiekowi duże wymagania, podnosząc rolę i znaczenie jednostki.

Zasad przygotowania mas żołnierskich do ewentualnej przyszłej wojny niestety nie realizuje się tak łatwo w czasie pokoju. Cel i sposoby szkolenia zatracają często charakter bojowy, a potrzeby i względy pokojowe biorą górę nad wymaganiami wojennymi. Ćwiczenia bojowe w czasie pokoju, nawet najlepiej przygotowane. są tylko namiastką i wstępem do prawdziwej szkoły żołnierza jaką jest wojna i dalekie są od twardej rzeczywistości bojowej na polu walki.

Nie zawsze da się urzeczywistnić w czasie pokoju to, żeby wszystkie formacje posiadały idealne place i tereny do ćwiczeń, urządzone tak, jak tego wymaga cel wyszkolenia. Trudno jest we wszystkich garnizonach dysponować czołgami, lotnictwem, artylerią itd. do nauki zwalczania tych broni i współdziałania z nimi, a przecież na tekturowych lub innych modelach nie

stworzymy warunków nawet zbliżonych do rzeczywistości bojowej. Musimy sobie zdać sprawę z tego, co to są warunki zbliżone do rzeczywistości bojowej, o których się tak często wspomina. Jest to teren odpowiednio dobrany i urządzony, poza tym różne warunki atmosferyczne, przeciwnik uzbrojony, wyposażony i działający planowo, wysiłek fizyczny, a co najważniejsze wysiłek duchowy, no i wreszcie uzbrojenie, wyposażenie i skład oddziału ćwiczącego. To wszystko muszą wziąć pod uwagę najwyżsi i najniżsi dowódcy rozumiejący i chcący należycie szkolić podwładnych w warunkach zbliżonych do rzeczywistości bojowej.

Przeważnie dysponuje się tylko ułamkiem tej ilości amunicji i sprzętu technicznego, który potrzebny jest, aby chociaż w przybliżeniu dać obraz sytuacji wojennej.

Żołnierz — wychodzący na ćwiczenia z koszar czy z kwatery na kilka godzin lub nawet na kilka dni względnie tygodni — nie przeżywa i nie odczuwa tak jak na wojnie ryzyka śmierci czy kalectwa, długiej rozłąki z rodziną; jego wysiłek fizyczny i wstrząs psychiczny nawet w części nie jest podobny do warunków wojennych. Wszyscy dowódcy, instruktorzy, wykładowcy, kierownicy ćwiczeń chcąc osiągnąć należyty cel szkolenia powinni o tym myśleć, pamiętać, w to się wczuwać i tak przygotować, organizować, przeprowadzać oraz omawiać ćwiczenia, jak również stwarzać takie sytuacje bojowe, które uczyłyby żołnierza stale realnie myśleć, przeżywać i wczuwać się w rzeczywistość bojową.

Poza tym cała praca codzienna w oddziałach musi być tak pomyślana, aby wyrobić w każdym żołnierzu te zalety, z których będzie on czerpał korzyści na polu walki, a więc spryt, energię, spostrzegawczość, upór, inicjatywę, samodzielność, wytrwałość. Aby tym wymaganiom wychowawczym i wyszkoleniowym podołać, musimy mieć wzorową kadrę oficerską i podoficerską, gdyż aby uczyć i wychowywać trzeba samemu być wychowanym, znać przedmiot nauki i umieć uczyć oraz wychowywać innych.

Mimo rozwoju techniki i mas ludzi biorących udział w walce nowoczesnej, wartość poszczególnych żołnierzy jest decydująca. Sprzęt nowoczesny i rozproszenie ludzi na polu walki powodują, że bardzo często drobne grupki żołnierzy, a nawet pojedynczy strzelec wpływa na wynik akcji (gońcy, obserwatorzy, szperacze, czujki, celowniczowie, amunicyjni, wartownicy itd.).

Podstawą więc wyszkolenia jest dokładne i szczegółowe wyszkolenie i wychowanie pojedynczego żołnierza. Ułatwia ono i przyspiesza wyszkolenie pododdziałów i oddziałów, które opiera się na współdziałaniu małych grup oraz na wzajemnej solidar-

ności. Wyszkolenie pojedynczego żołnierza spoczywa na podoficerach. Oni to uczą podwładnych sobie strzelców umiejętnego i zdecydowanego działania w różnych formach walki, wyrabiają z nich celnych strzelców. Oni zgrywają strzelców w ramach drużyny i szlifują czynności żołnierza we wszystkich gałęziach rzemiosła wojskowego.

Od podoficerów wymaga się doświadczenia, wiadomości i samodzielności; trzeba zatem przygotować ich do tego, aby mogli dowodzić pododdziałem, utrzymać w nim dyscyplinę i porządek, szkolić metodycznie i zgodnie z duchem regulaminów. Szczególnie zająć się trzeba młodymi podoficerami; oficer musi poznać nie tylko ich życiorys, ale charakter i wartość bojową Służą do tego odprawy, rozmowy i zajęcia instruktorskie.

Szczególną uwagę należy zwrócić na słabo przygotowanych podoficerów. Na odprawach instruktorsko - metodycznych nie wystarczy przejrzeć konspekty, ale należy sprawdzić przygotowanie podoficera do zajęć oraz pomóc mu w ich przygotowaniu. Przykład osobisty, pokaz, zwięzłe i dokładne wyjaśnienie oraz zaprawa, to podstawa metodycznego przygotowania i wychowania podoficera.

Środki wychowawcze w wojsku muszą być proste i przekonywujące, dostosowane do potrzeb wojny. Wobec wychowanka nie można stosować przemocy fizycznej, gdyż obniża to godność nauczyciela i powagę wojska. Przykład osobisty wychowawcy jest najskuteczniejszym środkiem wychowawczym. Ignorowanie zasad regulaminu przez przełożonych napewno nie wyrobi zalet u podwładnych. Poza tym wychowawca może stosować pouczenia, zachętę, nagrody i kary.

Sport w wojsku przyspiesza, potęguje i rozwija zdolności bojowe żołnierza — szczególnie zaś te ćwiczenia sportowe, które zawierają w sobie posmak ryzyka i niebezpieczeństwa lub cechy walki rozwijającej ducha zaczepnego (boks, narciarstwo, gry sportowe, spadochroniarstwo itp.). Sport zaprawia do wysiłków, znoszenia trudu i niedostatku, hartuje wolę i pobudza wiarę w samego siebie. Ale wytrzymałość na głód, chłód, niedostatki — nie może być powodowana niedołęstwem dowódcy i organów zaopatrzenia, bo to marnuje siły i podrywa zaufanie do przełożonych. Sport w wojsku powinien być masowy, wszechstronny, a nie pokazowo-rekordowy, rzecz prosta, że indywidualności i przodowników przy tym nie wyklucza się.

Na dobre samopoczucie żołnierza działa wychowawczo stan świetlic i całych koszar. Porządne ustawienie i zasłanie łóżek, ułożenie kostek to wiele, ale nie wszystko.

Warunki życia w koszarach muszą być higieniczne, proste, twarde, ale bez zasadniczych braków i zaniedbania. Żołnierz

nie powinien spać na piernatach, lecz siennik i słomę, prześcieradło i koc — mieć musi. Porządek w koszarach i rozkład dnia musi być ściśle i pilnie przestrzegany, celowo i doświadczalnie sprawdzany. Tu każda drobnostka jest ważna i ma wielkie znaczenie; nie można ich segregować na mniej lub więcej ważne. Każdy żołnierz musi mieć wyczucie swojego miejsca i czasu. Punktualność wyrabiać trzeba przez zainstalowanie zegarów, radioaparatów i stosowanie różnych sygnałów. Zbiórki muszą być szybkie, sprawne, bez krzyku i hałasu.

Nastrój w izbach żołnierskich winien być taki, aby żołnierz czuł się dobrze i swojsko. Humor i wesołość żołnierska krzepią ducha. Dla rozwoju kulturalnego służą kluby, biblioteki, czytelnie i świetlice przewidziane i urządzone regulaminowo. Mundur żołnierza ma być cały, dopasowany, czysty i przepisowo noszony, należyty bowiem mundur podnosi samopoczucie żołnierza.

Należy przestrzegać golenia się i strzyżenia włosów, a raczej podstrzygania, gdyż przymusowe strzyżenie rekrutów do skóry uważam osobiście za przeżytek poniżający młodego żołnierza. Wpajać żołnierzom, że mokre umundurowanie należy wysuszyć, zabłocone oczyścić, a do pracy używać munduru roboczego. Przestrzegać apelów mundurowych — nici, igły, guziki musi mieć każdy żołnierz.

Metoda wychowania w wojsku jest różna od metody w innych zakładach. Na ten temat brak jest należytych źródeł naukowych. O wychowaniu dziecka i młodzieńca napisano wiele, ale jak wychowywać ludzi w wieku przejściowym lub w wieku męskim, w jakim jest poborowy lub rezerwista — o tym źródła naukowe rzadko wspominają.

Możliwości wychowania w wojsku w ciągu blisko dwuletniej służby są duże, tylko trzeba je wykorzystać. Wszystkie nauki muszą trafiać do rozumu, przekonania i duszy żołnierza tak, aby jego wolę uczynić podatną do wykonywania obowiązków żołnierskich.

Wolę żołnierza należy ćwiczyć, a nie łamać; musi on zrozumieć różnicę między wygodą osobistą a koniecznością służby wojskowej, między swobodą a musem, między wolą własną a wolą przełożonego.

Ćwiczenia należy organizować tak, by przeżycia żołnierza w czasie ćwiczeń, były zbliżone do przeżyć w czasie walki; muszą one być silne i pozostać u żołnierzy na zawsze; będą one nieraz ciężkie, dolegliwe, trudne — to znowu miłe, pogodne i krzepiące.

Wychowawca wojskowy musi oddziaływać na wychowanków wszechstronnie i wszelkimi sposobami; wiedzieć, którzy i na jaki wpływ są podatni i umieć to wykorzystać; dla jednego żołnierza bodźcem do spełnienia obowiązków będzie honor żołnierski, dla drugiego przekonania demokratyczne, dla trzeciego miłość Ojczyzny, dla innego poczucie karności i dyscypliny.

Nie każdy dowódca jest instruktorem, ale każdy jest wychowawcą, nie wyłączając wyższych dowódców, których często jedno zdanie, jedno wystąpienie zdziała więcej niż długotrwały wysiłek młodszego dowódcy.

Każde ćwiczenie musi być rzetelnie i punktualnie wykonane z podkreśleniem, że obowiązkiem żołnierza jest w natarciu dojść do szturmu i zwalczyć nieprzyjaciela granatem i bagnetem, a w obronie wytrwać i bić się do ostatniego tchu. Należy wyrabiać w żołnierzu dbałość o broń i majątek skarbowy, jako o dobro i własność ogółu oddane żołnierzowi do użytku.

Praca w świetlicach pogłębia zrozumienie obowiązku żołnierskiego. Pogłębianie szacunku i przywiązania dla przełożonych, wiara i zaufanie do nich — potęgują siły i możliwości żołnierza i stają się zadatkiem przyszłych zwycięstw. Ale tę wiarę i zaufanie muszą sobie przełożeni umieć zdobywać u podwładnych.

Żołnierza nie należy używać do funkcyj i posług sprzecznych z jego żołnierską godnością.

Musztra wpływa nie tylko na karność, ale z rekruta robi sprężystego i postawnego żołnierza. Uczy wykonania rozkazu w milczeniu, natychmiast, dokładnie i bezwzględnie; uczy podporządkowania się woli przełożonego.

Żołnierz nie może się tłumaczyć, że czegoś nie widział, nie słyszał, nie zdążył, ale obowiązkiem przełożonych jest zrobić wszystko, aby podwładni widzieli, spostrzegali, słyszeli i zdążyli wszystko wykonać.

Wielki wpływ wychowawczy, na który zwrócić trzeba baczną uwagę, wywiera służba wartownicza, kiedy wartownik ma do spełnienia samodzielnie ważne obowiązki i przysługuje mu prawo użycia broni, tj. prawo wydania i wykonania wyroku na miejscu. Podobnie jak musztra, służba wartownicza uczy podporządkowania się woli dowódcy, uczy odpowiedzialności, powinności i pobierania decyzji w różnych wypadkach. Małe warty odpierały napady dużych band dywersyjnych, wartownik ratował tysiące ludzi od śmierci. Odprawa wart, rozprowadzanie wartowników — to nie formalność, a przyjęcie służby i zadania bojowego, a więc wartę odprawiać trzeba uroczyście i dokładnie. Nie przygotowanych nie należy dopuszczać do służby

wartowniczej. Wartownia musi być urządzona wzorowo, pedantycznie i zgodnie z regulaminem, stwarza to atmosferę zgodną z wielkim znaczeniem, jakie służba wartownicza rzeczywiście posiada. Kontrola służby wartowniczej musi być sumienna, dokładna i szczegółowa. Żołnierz dopiero wówczas wykaże inicjatywę, gdy posiada odpowiedni zakres wiadomości i wyszkolenie fachowe; nie powinno się zdarzyć, aby dopiero w krytycznym wypadku namyślał się, o co chodzi i jak ma postąpić.

Na honor żołnierski wpływa wzajemne oddawanie honorów wojskowych. Niedbalstwo i bagatelizowanie tego przez starszych udziela się młodszym.

Wszystkie uroczystości wojskowe wpływają wychowawczo i podnoszą wartość żołnierza w jego własnych oczach, lecz muszą być dobrze organizowane bez przedwczesnych zbiórek i długich wyczekiwań.

Zachowanie się żołnierza poza służbą musi być poprawne, zuchowate, pewne siebie, ale rycerskie i uprzejme w stosunku do słabych, starszych, dzieci, kobiet, o czym czyta się już z wielkim zadowoleniem w „Polsce Zbrojnej“, w której oby znalazło się jak najwięcej takich artykułów wychowawczych. Powinien tam znaleźć się obszerny dział wychowawczy i wyszkoleniowy, dostępny dla szerokich mas żołnierskich, a przedstawiający konkretne przykłady zarówno dodatnie jak i ujemne.

Karność jest dowodem zrozumienia obowiązków żołnierskich, gdyż bez niej w takim zbiorowisku ludzi, jakim jest wojsko — żyć nie można. Karność to podporządkowanie się woli przełożonego, ona rozstrzyga o wyniku walki, szczególnie w chwilach krytycznych karność zagłusza egoizm. Dowódcy mądremu, pracowitemu, taktownemu, doświadczonemu, cierpliwemu i sprawiedliwemu — wszyscy się podporządkują. Karność zdrowa polega na poszanowaniu praw przełożonego i godności podwładnego. Taki szczegół jak wyznaczenie kolejności służby podnosi karność lub powoduje uchybienia w służbie. Wiele wykroczeń przeciw karności polega nie na złej woli, lecz jest wynikiem złego przygotowania żołnierza. Musi on wiedzieć o skutkach, jakie czekają go, gdy naruszy karność, ale również o prawach, jakie mu przysługują. Karność wyrabia też ceremoniał wojskowy — przysięga, oddawanie honorów, zmiana warty itp.

O szkoleniu i przygotowaniu żołnierza do wojny napisano wiele rzeczowych artykułów w prasie wojskowej. Podane niżej uwagi traktują to zagadnienie łącznie z zagadnieniem wychowania wojskowego.

Żołnierz wyszkolony musi być zdolny do działania samodzielnego, rozumieć cel i istotę wpajanych mu zasad, umiejętności i sprawności. Szkolenie cechować musi dokładność i grun-

towność oraz praktyczność. Nie do pomyślenia jest nowoczesne szkolenie żołnierza bez odpowiednich placów i obozów ćwiczeń, poligonów, strzelnic szkolno-bojowych i bojowych, torów przeszkód, rzutni granatów, torów szermierczych, boisk sportowych, pływalni (gdzie tylko warunki wodne pozwalają), komór gazowych, sal wykładowych (ze stołami plastycznymi, rysunkami, schematami, tablicami poglądowymi, modelami i skrzyniami z piaskiem), strzelnic zmniejszonych, amunicji i środków pozorowania pola walki — jak: rakiety, petardy itp. oraz bez sprzętu pomocniczego, jak: stojaki, ortoskopy, diafragmy itd. Strzelnica bojowa winna dawać obraz pola walki z odpowiednim manewrem figur, maskowaniem, sygnalizacją. Saperskie pole ćwiczeń posiadać musi rowy ciągłe, rowy łączące, schrony bojowe, przeszkody, nisze itp.

Do ćwiczeń taktycznych należy wybierać teren urozmaicony, pozwalający stwarzać odpowiednie sytuacje. Współczesną obronę należy organizować w terenie z rowami ciągłymi i łączącymi, schronami bojowymi, przeszkodami przeciwczołgowymi i przeciw piechocie, a nacierający winni być zaopatrzeni w maty, drabinki, deski do przebywania przeszkód i pól minowych. Celem należytego podziału i wykorzystania strzelnic, placów ćwiczeń i sprzętu oraz pomocy szkolnych, należy sporządzić odpowiedni plan.

Broń i sprzęt bojowy jako środki walki muszą być wzorowo konserwowane i zawsze gotowe do użycia. Żołnierze przenoszący sprzęt szkoleniowy na plac ćwiczeń nie powinni tworzyć ogonków za kolumnami, a maszerować oddzielnie. Ubiór polowy powinien być jednolity.

Wychowania nie da się oddzielić od szkolenia; każdy dowódca wychowując szkoli, a szkoląc wychowuje; nie wystarczy uczyć tylko przewidzianych programem przedmiotów, ale trzeba też budzić i rozwijać wartości duchowe żołnierza. W czasie większych ćwiczeń praca polityczno-wychowawcza musi funkcjonować wzorowo. W warunkach polowych żołnierz winien być zaopatrzony w gazety i książki; dla żołnierzy i ludności cywilnej powinny odbywać się gawędy, informacje prasowe, rozrywki kulturalne, co łączy mocniej żołnierza ze społeczeństwem.

Kalkulację czasu należy przeprowadzać nie w stosunku do ilości szkolonych, a do ich zdolności; zdolniejszych można szkolić oddzielnie w danym przedmiocie w szerszym zakresie; niezdolnych nie wolno ośmieszać, doszkalać w godzinach dodatkowych i w sposób dokuczliwy.

Wszyscy dowódcy winni znać podwładnych i to nie tylko z nazwisk oraz ewidencyjnie, ale pod względem ich zdolności

fizycznych i umysłowych. Podwładnych poznaje się przez rozmowy z nimi, na podstawie wyników badań lekarskich, prób sprawności fizycznej w czasie marszów i ćwiczeń, na zawodach sportowych, w świetlicach i w służbie wewnętrznej.

Bardzo ważne są odprawy instruktorsko-metodyczne, specjalnie z młodymi oficerami i podoficerami, na których daje się wskazówki, jak mają uczyć i wychowywać podwładnych, na co należy zwracać uwagę, jakie osiągnąć rezultaty i jakimi sposobami, jak poznać słabe i dobre strony podwładnych, przy czym sprawdza się, jak sama kadra wykonuje dane czynności. Dążyć należy, aby ambicją każdego strzelca była umiejętność wykonywania wszystkich czynności tak, jak to robią oficerowie i podoficerowie.

Bez dobrych podoficerów, nawet przy nadmiernym obciążeniu pracą kadry oficerskiej, nie uzyska się, szczególnie w piechocie, masy strzelców dobrze wyszkolonych. Podoficerowie muszą być współodpowiedzialni za wychowanie i wyszkolenie strzelców, wyrobi to w nich poczucie ich przydatności w wojsku, wzbudzi zaufanie we własne siły, pobudzi do doskonalenia się, a przez to podniesie ogólną wartość korpusu podoficerskiego. Odciąży to również oficerów, którzy będą mogli owocniej i swobodniej pracować nad doskonaleniem się w dowodzeniu.

Znużenie jest prawem natury. Wytężona praca fizyczna nie pozwala na jednoczesny należyty wysiłek umysłowy. Należy więc we wszystkich ćwiczeniach fizycznych i umysłowych stopniować umiejętnie wysiłek i rozwijać zdolność do wysiłku, uwzględniając odpoczynek, odżywianie i inne warunki pracy żołnierza.

Wyrabianie odwagi i męstwa w czasie pokoju, wobec małych możliwości oddziaływania w sposób praktyczny i realny na wytworzenie warunków zbliżonych do pola walki, jest najtrudniejszym działem wychowania. Słowa i hasła nie pozostawiają należytego wrażenia; odwaga i męstwo to cnoty wybitnie bojowe. Można rozwijać te cnoty. I tu tylko dobry przykład działa cuda. W czasie klęsk żywiołowych — pożaru, powodzi, katastrof i nieszczęść, przełożeni muszą świecić dobrym przykładem. Wychowanie fizyczne, sport, walka wręcz, strzelectwo — budzą i rozwijają odwagę, instykt walki, poczucie oraz zaufanie we własne siły, pewność siebie, samodzielność.

Dowódcy muszą otoczyć opieką żołnierzy mniej rozgarniętych i fizycznie słabszych, aby z nich nie drwiono i nie ośmieszano ich, zwalczać też muszą intrygi koleżeńskie. Każda kradzież w pododdziale wpływa ujemnie na dobry nastrój i koleżeństwo.

Każdy dowódca musi wzbudzić do siebie u podwładnych zaufanie i przywiązanie oraz szacunek przez wzorowe postępowanie, przez troskę o strzelca, umiejętne stosowanie wysiłków w pracy, przez kolejne stwarzanie przeżyć ciężkich i miłych. Dowódca ma obowiązek stosować kary i nagrody; karami dyscyplinarnymi nie wolno szafować dowolnie, są one środkiem wychowawczym, ale w rękach rozumnego i doświadczonego dowódcy. Szablonowe karanie osłabia wynik wychowawczy, a pobłażliwość rozprzęża dyscyplinę. Wyróżnienie musi być też objęte planem wychowania. Wpływ i dobre wyniki wychowania poszczególnych strzelców oddziaływują zbiorowo na cały oddział. Rodzi się ambicja oddziałowa, która potęguje ducha żołnierskiego i skupienie się około sztandaru i tradycji wojennej. Trzeba wpajać i utrwalać przekonanie o wielkiej wartości naszej piechoty, która ponosi główny ciężar walki i składa najwięcej ofiar, ale całe wojsko z innymi broniami i służbami — stanowi dopiero jedność karną, która rodzi podziw u swoich a respekt u obcych. W czasie nauki oddziaływać należy na zmysły żołnierza, a więc na wzrok przez film, obrazy, pokazy, rysunki, a na słuch przez mowę, dźwięki, pozorowanie ognia, poza tym na węch i smak. Naukę ustną (pogadanki) prowadzić krótko, przeplatać ją oddziaływaniem na wzrok, słuch i inne zmysły. Ożywiać przykładami i opisami.

Dla ożywienia uwagi stosować zadawanie pytań, które należy naprzód sformułować a następnie wymienić nazwisko tego, który ma dać odpowiedź na pytanie. Dla ułatwienia zapamiętywania i ulżenia pamięci należy stosować, gdzie tylko można, wykonanie praktyczne, gdyż czynności wykonywane utrwalają się lepiej i łatwiej w pamięci niż opisana lub nawet pokazana czynność.

Poszczególne lekcje przedmiotu nie powinny być od siebie w czasie zanadto odsunięte, należy skupiać w określonym czasie materiał poznawczy. Ciągłość nauczania jest dużym ułatwieniem. Kolejność podawania materiału jest warunkiem zapamiętywania, jest też ulgą dla pamięci. Nie należy przeciążać pamięci nazwami lub wypadkami mało istotnymi, np. przy nauce o broni należy zwracać uwagę na działanie i współdziałanie części a mniej na nazwy techniczne, czyli uczyć przez zrozumienie.

Oprócz metody pamięciowej należy stosować metodę poglądową (opisową), gdy chodzi o zrozumienie czynności prostych, i metodę naprowadzająco-pytającą, budzącą uwagę, wyobraźnię, ułatwiającą zapamiętanie. Metoda ta pochłania dużo czasu. To, jaką metodę zastosować, zależy od poziomu uczniów, czasu

i warunków pracy, treści lekcji i doświadczenia instruktora; czasami trzeba stosować kilka metod w ciągu jednej lekcji.

Instruktor musi być wymagający, nawet surowy, ale zawsze pogodny, dbający o dobry humor, wypoczynek, a czasem rozrywkę; wolno mu podwładnych zmęczyć pracą celową, intensywną, ale nie wolno ich znużyć i znudzić.

Celowe jest pobudzanie zdrowej ambicji u pojedynczych strzelców i całego oddziału dla osiągnięcia dobrych wyników. Do tego celu służą zawody, przeglądy, popisy, słowa zachęty, pochwały dowódcy wyrażone w odpowiedniej chwili i bez przesady.

Płk BARAŃSKI

Orientacja w terenie według mapy *)

Orientowanie się w terenie według mapy polega na określeniu kierunków stron świata (północ, wschód, południe, zachód) i znalezieniu swego stanowiska w terenie.

Orientowanie mapy

Zorientować mapę znaczy nadać jej takie położenie, w którym strony świata na mapie odpowiadają stronom świata w terenie. Są trzy sposoby orientowania mapy:

— według linii terenowych,
— według przedmiotów terenowych,
— za pomocą kompasu.

Rys. 1 przedstawia nam sposób orientowania mapy według linii terenowych, a w konkretnym wypadku — drogi. Położenie drogi na mapie odpowiada położeniu tejże samej drogi w terenie. Samotne drzewo z prawej strony na mapie jest też z prawej strony w terenie, to znaczy, że mapa jest dobrze zorientowana.

Na rys. 2 widzimy sposób orientowania za pomocą przedmiotów terenowych. Mapę można uważać za zorientowaną, ponieważ kierunki na wiatrak i krzaki odpowiadają tym samym kierunkom w terenie.

Rys. 3 ilustruje nam sposób orientowania mapy za pomocą kompasu i pionowych linii siatki kilometrowej. Linia kompasu „Pn., Pd." pokrywa się z linią pionową siatki kilometrowej, północny koniec strzałki kompasu ustawiony na podziałce odpowiadającej sumie odchylenia magnetycznego i zbliżenia południków. Dane o wielkości kątów odchyleń magnetycznych przedstawione są w sposób graficzny w prawym dolnym rogu mapy.

---

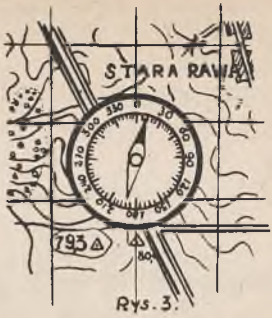
*) Tłumaczenie z rosyjskiego — „Wojennyj Wiestnik" 22-23-24/46.



Rys. 1.



Rys. 2.



Rys. 3.

Określenie swego stanowiska

Sposobów określania swego stanowiska jest dość dużo, a wybór tego lub innego sposobu zależy od charakteru terenu i charakterystycznych przedmiotów terenowych.

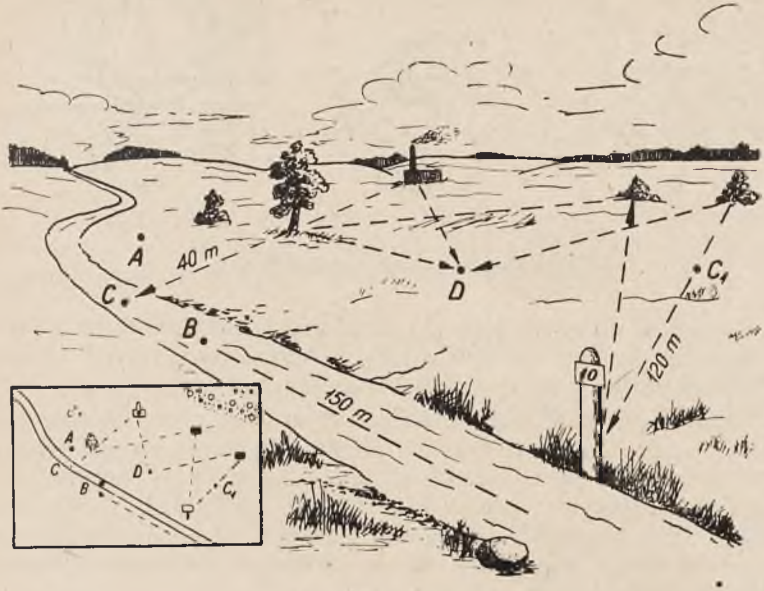
W terenie posiadającym dostateczną ilość przedmiotów terenowych określenie stanowiska przeprowadzamy za ich pomocą. W tym celu należy odszukać na mapie bliskie i dobrze widoczne przedmioty i określić do nich odległość „na oko". Miejsce stania w tym wypadku określamy „na oko", tzn. na podstawie wzrokowej oceny odległości, tak jak to nam wskazuje określenie położenia punktu A na rys. 4.

Najprostszym i dokładnym sposobem określania swego stanowiska jest sposób domiaru. Sposób ten polega na tym, że po zorientowaniu mapy za pomocą linii terenowych stanowisko określa się za pomocą domiaru od jakiegokolwiek przedmiotu terenowego (most, słup kilometrowy itp.). Na rys. 4 punkt B określony jest właśnie za pomocą domiaru od słupa kilometrowego.

W otwartym terenie swoje stanowisko można określić za pomocą pokrywania się punktów terenowych i domiaru. W tym celu wybieramy dwa punkty orientacyjne w terenie i stajemy naprzeciw nich tak, ażeby te dwa punkty i oko utworzyły jedną linię, tj. aby się pokryły. Po dokonaniu tego, mierzymy odległość od swego stanowiska do najbliższego punktu terenowego i odległość tę nanosimy na mapę zgodnie z jej podziałką. Na rys. 4 położenie punktów C i C_1 określone jest właśnie w ten sposób.

Celem dokładnego określenia położenia jakiegoś punktu w terenie używamy sposobu wcięć w przód. Sposób ten pokazany jest na rys. 4, gdzie samotny krzak został naniesiony na mapę za pomocą celowania z dwóch punktów, tj. od słupa kilo-

metrowego i samotnego drzewa. Zaznaczyć jednak należy, że sposób ten daje dobre wyniki w tym wypadku, jeżeli kąt powstały przy celowaniu nie przekracza granic 30—150°, w przeciwnym wypadku mogą powstać duże błędy.



Rys. 4.

Często też stosuje się sposoby wcięć wstecz. Sposób ten daje nam możliwości określenia swego stanowiska bez przechodzenia z jednego punktu na drugi i bez dokonywania pomiarów. Chcąc określić swoje stanowisko tym sposobem, musimy wybrać dwa lub trzy punkty orientacyjne będące na mapie i w terenie, następnie przyłożyć linijkę do jednego z punktów orientacyjnych na mapie i nadać jej takie położenie, ażeby punkt orientacyjny w terenie, jego znak konwencjonalny na mapie i oko utworzyły jedną linię prostą. Po takim wycelowaniu przeprowadzamy na mapie linię łączącą wyżej wspomniane punkty. Zrozumiałe jest, że punkt stania będzie znajdował się w którymś miejscu tej linii, dlatego też z tego samego punktu wycelowujemy na drugi i trzeci punkt orientacyjny, wykonując te same czynności jak w pierwszym wypadku. Przecięcie względnie skrzyżowanie się przeprowadzonych linii określi nam dokładnie miejsce naszego stania.

Przy celowaniu powstają pewne błędy lub niedokładności— skutkiem tego wszystkie trzy linie rzadko kiedy skrzyżują się

w jednym punkcie — w takim wypadku punkt stania oznaczamy w środku powstałego trójkąta. Rys. 4 podaje nam określenie miejsca stania w punkcie D.

W terenie bagnisto-lesistym względnie w terenie całkowicie zakrytym, w nocy lub we mgle używamy sposobu zwanego „obliczeniem azymutowym".

Np. mamy nanieść na mapę stanowisko dowodzenia. W tym celu wybieramy w terenie punkt orientacyjny, którego położenie na mapie jest również zaznaczone. Następnie za pomocą kompasu mierzymy azymut od obranego punktu orientacyjnego do SD i posuwając się według danego azymutu mierzymy odległość w krokach. Wyniki obliczeń (azymut i odległość) nanosimy na mapę i otrzymujemy miejsce SD.

Może zajść wypadek, że nie będziemy mogli od razu obliczyć odległości i azymutu do danego punktu, wówczas podany wyżej sposób będziemy musieli powtarzać kilkakrotnie. Pożądane jest jednak, aby zmiany kierunków nie były od siebie więcej oddalone niż o 1000—1500 m. Wykreślenie zmierzonych azymutów na mapie przeprowadzamy za pomocą kątomierza i pionowych linii siatki kilometrowej. Wykonując te prace musimy pamiętać o obliczeniu poprawek zboczenia magnetycznego i zbieżności południków.

Przeliczanie azymutów magnetycznych na azymuty topograficzne przeprowadzamy w sposób następujący:

1. $At = Am - (\pm Pk)$;
2. $Pk = (\pm Zp) - (\pm Zm)$;

gdzie At = azymut topograficzny,
Am = azymut magnetyczny,
Pk = poprawka kierunku,
Zm = zboczenie magnetyczne,
Zp = zbieżność południków

Przykład na obliczenie At

$Am = 80^0$, $Zm = +10^0$, $Zp = -3^0$

Rozwiązanie:

$At = 80^0 - (-13^0) = 93^0$ ponieważ
$Pk = -3^0 - (+10^0) = -13^0$.

Orientowanie się w czasie marszu

Spośród kilku sposobów orientowania się w czasie marszu podam tylko trzy najczęściej stosowane.

1. Orientowanie się według dróg

Przed wymarszem każdy dowódca i jego sztab dokładnie studiują trasę marszu na podstawie mapy. Trasę marszu z zasady podkolorowuje się na mapie i odmierzone odległości pomiędzy punktami orientacyjnymi zapisuje się. Po takim przygotowaniu mapy — orientowanie się polega na ciągłym porównywaniu mapy z terenem. Punkty orientacyjne, łatwo wyróżniające się na mapie i w terenie, dają dowódcy możliwość stałego kontrolowania wykonywanego marszu.

2 Marsz po bezdrożach w terenie odkrytym według punktów orientacyjnych

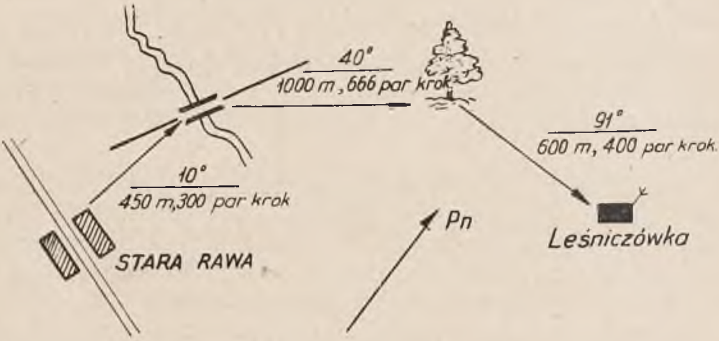
Trasę obieramy opierając się na wyraźnie widocznych przedmiotach terenowych, które należy na mapie podkolorować czarnym lub brązowym ołówkiem.

Orientacja w marszu opiera się na następujących zasadach. Na punkcie wyjściowym orientujemy mapę i odnajdujemy pierwszy punkt terenowy w kierunku, w którym rozpoczynamy marsz. Po osiągnięciu pierwszego punktu orientacyjnego znowu orientujemy mapę i odnajdujemy następny punkt orientacyjny w terenie maszerując w jego kierunku. Ten sposób marszu połączony z orientowaniem mapy i wyszukiwaniem następnych punktów w terenie trwa aż do momentu zakończenia marszu.

3. Orientowanie się wg kompasu w marszu po bezdrożach w terenie zakrytym (noc, mgła itp.)

W tym wypadku orientacja jest utrudniona słabą widocznością i marsz należy wykonywać według zasad marszu na azymut. Podobnie jak w wyżej opisanym wypadku trasę marszu wybieramy na podstawie mapy, podkolorowując główny kierunek. Następnie wymierza się azymuty topograficzne i odległości poszczególnych odcinków trasy, wpisując otrzymane dane do schematu marszu na azymut i nanosząc położenie punktu wyjściowego (rys. 5).

Po przygotowaniu schematu możemy rozpocząć marsz według kompasu, odmierzając odległość podwójnymi krokami. Na punktach zmiany kierunku wyznaczamy na podstawie schematu nowy kierunek marszu i maszerujemy dalej obliczając odległość w krokach. Jako punkty zmiany kierunku należy wybierać dobrze widoczne przedmioty terenowe, które łatwo zauważyć nocą, we mgle lub w lesie. Odległości pomiędzy tymi punktami nie mogą przekraczać 1000—1500 m, gdyż niewielki błąd w określeniu kierunku pociąga za sobą duże różnice pod koniec marszu i znalezienie następnego punktu orientacyjnego w danym wypadku będzie bardzo trudne.



Rys. 5.

Praca z mapą w terenie

Praca z mapą w terenie obejmuje szereg zagadnień dotyczących nauki praktycznego posługiwania się mapą na zajęciach oraz w warunkach bojowych. Zagadnienia te obejmują:

— przygotowanie danych do marszu i marsz na azymut (opisano wyżej),
— orientowanie się w dużych miejscowościach,
— określenie swego stanowiska,
— naniesienie na mapę wyników osobistego rozpoznania dowódców itd.

Orientowanie się według mapy w dużych miejscowościach miało szerokie zastosowanie w ostatniej wojnie, zwłaszcza w jej drugiej połowie, przez co nabrało ono specjalnego znaczenia. Wielka ilość ulic, zaułków i ślepych uliczek (niejednokrotnie

podobnych do siebie), nieznajomość miejscowego języka (w miastach nieprzyjaciela) — wszystko to utrudnia orientację i wymaga od oficerów specjalnego przygotowania. Rozpatrzymy dwa sposoby orientowania się w dużych miejscowościach:

1. orientowanie się według planu,
2. orientowanie się według mapy.

Orientowanie się według planu

Plany miast zawierają i przedstawiają wszelkie charakterystyczne punkty orientacyjne: olbrzymie zabudowania, kwartały, obiekty wojskowe i przemysłowe. Oprócz tych danych, każdy plan zawiera legendę uzupełniającą plan tekstem.

Przygotowanie do orientacji według takiego planu wymaga: drobiazgowego przestudiowania miasta (na podstawie punktów orientacyjnych miasta) i wyboru trasy marszu według mapy.

Takie punkty orientacyjne, jak: kościoły, place, parki i ogrody należy skrupulatnie przestudiować już wcześniej. Po drobiazgowym przestudiowaniu ulic, placów i punktów orientacyjnych nakreśla się dwie, trzy trasy marszu i każdą z nich podkolorowuje się ołówkiem czarnym lub brązowym.

Celem zaznaczenia różnicy w orientowaniu się, wszystkie miejscowości można właściwie podzielić na dwie kategorie:

— miejscowości rozmieszczone wzdłuż głównych dróg i magistrali,
— miejscowości rozmieszczone na węzłach drogowych.

W pierwszym wypadku orientację znacznie ułatwia fakt, że szosa czy też magistrala przebiega główną ulicą i wyróżnia się doskonałą nawierzchnią jak też i bardziej imponującymi zabudowaniami. Wszelkie odchylenia czy też zboczenia od takiej linii orientacyjnej są łatwe do zaobserwowania.

W drugim wypadku orientacja jest znacznie trudniejsza; aby nie popełnić błędu należy już z góry wyznaczyć na planie azymut magnetyczny wszystkich dróg wychodzących z miasta i wyznaczyć najbardziej charakterystyczne punkty orientacyjne przy każdym z tych miejsc.

Oprócz tego w obydwu wypadkach, celem ogólnej orientacji i orientacji o położeniu nieprzyjaciela oraz swoich oddziałów, należy wyznaczyć jeden dobrze widoczny punkt orientacyjny (np. kościół).

Orientowanie się według mapy

Orientowanie się według map nawet w większych skalach jest utrudnione z tego względu, że mapy nie są w szczegółach całkowicie zgodne z terenem. Od czasu wydania mapy do momentu jej wykorzystania zazwyczaj zachodzą duże zmiany; z tego też względu przygotowanie wstępne przed orientacją winno polegać na skrupulatnym zbadaniu i porównaniu miejscowości z mapą, przy wykorzystaniu wszelkich możliwych wiadomości o danej miejscowości (zdobytych naocznie, przez rozpoznanie lotnicze, od ludności miejscowej, od jeńców itp.) i otrzymane poprawki nakreślić na mapie nanosząc nowe punkty orientacyjne i podkolorowując je.

Przy orientowaniu się należy odnaleźć na mapie zaznaczone budynki i określić ich charakter administracyjno-gospodarczy na podstawie wyglądu zewnętrznego. Na mapie lub planie podajemy najcharakterystyczniejsze cechy tych zabudowań.

Zamieszkałe kompleksy budynków charakteryzują się niewielkimi rozmiarami i z reguły są rozmieszczone wzdłuż ulic. Wolne przestrzenie między takimi budynkami są zamieniane na sady i ogrody.

Kompleksy budynków przemysłowych są dwa do trzech razy większe od mieszkalnych. Rozmieszczenie tych zabudowań najczęściej nie jest równoległe z kierunkami ulic, rozmiary ich ze względu na wielkość odpowiadają skali map.

Kompleksy budynków reprezentacyjnych i handlowych charakteryzują się ciągłością zabudowań i zazwyczaj rozmieszczone są w centrum miasta. Wielkością dorównywują mniej więcej kompleksom budynków mieszkalnych. Oprócz powyższych danych należy pamiętać o drugorzędnych właściwościach miast, przy orientowaniu się w miejscowości.

Do nich należą:

— numeracja domów, która w zależności od pewnych dzielnic kraju zwiększa się lub zmniejsza w kierunku śródmieścia; pomocą tutaj jest zasada, że numeracja nieparzysta jest zawsze po lewej stronie ulicy,

— szerokość i nawierzchnia ulic, która wskazuje na jej charakter i znaczenie,

— ślady zniszczeń na drogach spowodowane przez ruch transportów różnego rodzaju wskazują nam drogi wycofujących się oddziałów nieprzyjaciela.

Przygotowanie marszu według azymutu

Przygotowując dane do przemarszu na azymut należy:

— przeprowadzić szczegółową analizę terenu,
— wybrać dokładnie trasę i punkty zmiany kierunku na podstawie mapy,
— dokładnie wymierzyć odległość pomiędzy punktami zmiany kierunku i przeliczyć je na kroki,
— dokładnie wymierzyć azymuty uwzględniając poprawki magnetyczne,
— wykonać schemat przemarszu na azymut.

Wybór trasy i punktów zmiany kierunku przeprowadzamy w ten sposób, ażeby odległość trasy pomiędzy jej poszczególnymi odcinkami nie przekraczała 1500 m, a punkty zmiany kierunku były najlepiej widocznymi punktami orientacyjnymi.

Konieczność przestrzegania tych warunków polega na tym, że podczas wymierzania azymutów na mapie za pomocą kątomierza mogą powstać pewne niedokładności (błędy). Takie same błędy i odchylenia mogą powstać również w czasie samego marszu. Odchylenia te mogą doprowadzić do dość znacznych zboczeń z wyznaczonej trasy, np. odchylenie o jeden stopień na odległość 1000 m daje nam różnicę 20 metrów, przy zwiększeniu odległości odchylenie wzrasta w poważnym stopniu. Z tego też względu kwestie dokładnego pomiaru azymutu na mapie i dokładnego obliczenia poprawki magnetycznej należy traktować jako rzecz wielkiej wagi.

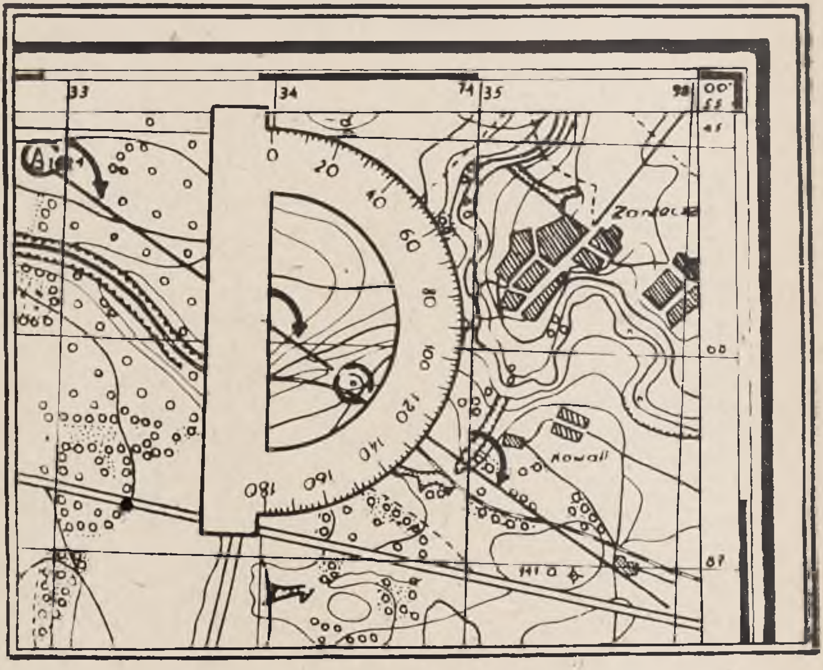
Odległości na mapie wymierzamy za pomocą skali liczbowej lub liniowej, otrzymane odległości przeliczamy na pary kroków przez dzielenie odmierzonej odległości na mapie przez długość pary kroków.

P r z y k ł a d. Odległość na mapie pomiędzy dwoma punktami wynosi 1180 m, para kroków wynosi 165 cm — 1180:1,65 = 715 kroków (zaokrąglone).

Sposób mierzenia azymutów

Azymutem nazywamy kąt zawarty między płn. kierunkiem pionowej linii siatki kilometrowej, a wybranym punktem w terenie. Wymierzenie azymutu poszczególnych odcinków trasy przeprowadzamy za pomocą kątomierza i pionowych linii siatki kilometrowej mapy. Kolejność czynności przy wyznaczaniu trasy na azymut jest następująca.

Punkt wyjściowy łączymy linią prostą z punktem, do którego mamy dojść, następnie przedłużamy tę linię do przecięcia którejkolwiek linii pionowej kilometrowej siatki mapy, a następnie do jednej z tych linii przykładamy kątomierz, jak to ilustruje rys. 6.



Rys. 6.

Wykonanie schematu marszu na azymut

Schemat ten można sporządzić w dowolnej skali, ważne jest jedynie przejrzyste i dokładne wykonanie:

— trasy marszu,

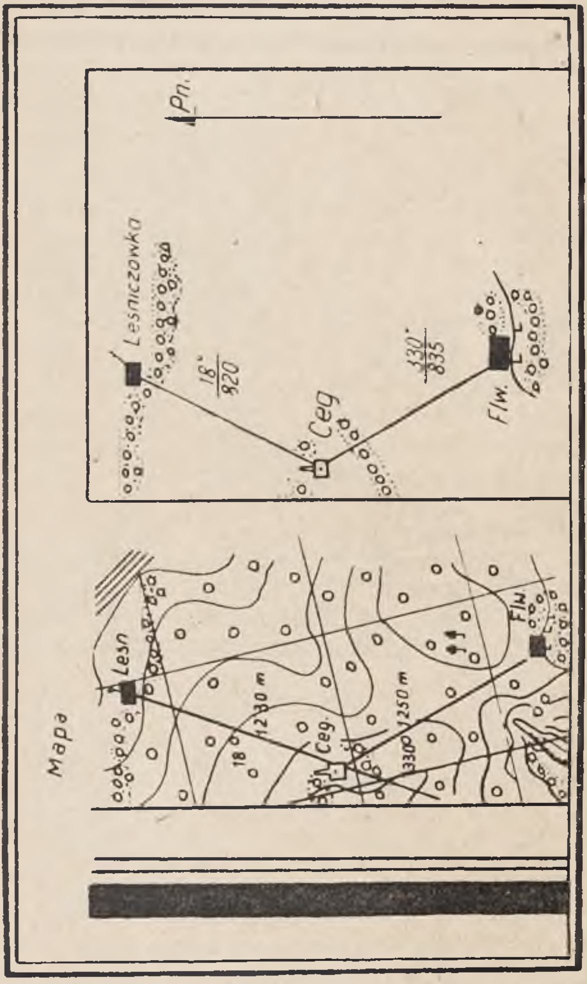
— punktów zmiany kierunku,

— podanie odległości poszczególnych odcinków trasy pomiędzy punktami zmiany kierunku w parach kroków i stopniach.

Przygotowanie danych na mapie do przeprowadzenia marszu na azymut przedstawia rys. 7.

Niżej podaję jeden pouczający przykład przemarszu na azymut w terenie bagnisto-lesistym.

N pułk piechoty otrzymał zadanie wyjścia na tyły nieprzyjaciela. Marsz ten miał być wykonany w terenie bagnisto-lesi-



Rys. 7.

stym, po bezdrożach na odległość 50 km. W ciepły lipcowy dzień straż przednia pułku wyruszyła z miejsca postoju w nakazanym kierunku. Przed strażą przednią szła specjalnie wyznaczona grupa, której zadaniem było utrzymanie wyznaczonego kierun-

ku, porównywanie znaków orientacyjnych w terenie i na mapie, robienie zaciosów na drzewach oraz zapisywanie ilości przemaszerowanych kilometrów.

Z tyłu za pułkiem posuwała się grupa kontrolująca, której zadaniem było sprawdzanie prawidłowości kierunku marszu pułku. Dokładnie sprawdzano odległości pomiędzy punktami zmiany kierunku kontrolując je ilością rozwiniętych bębnów kabla telefonicznego.

Pomimo tak dokładnie przygotowanego i przeprowadzonego marszu pułk opóźnił się w wykonaniu zadania i na wyznaczone miejsce przybył dopiero w połowie trzeciego dnia. Przyczyna leżała w tym, że oficer przygotowujący marsz na azymut nie uwzględnił poprawki magnetycznej i odchylenia południków, to znaczy podał na schemacie azymut topograficzny a nie magnetyczny. W wyniku tej niedokładności na pierwszym odcinku trasy powstało odchylenie 10 stopni (przy długości pierwszego odcinka 3500 m odchylenie wyniosło 500 m). Nie znajdując punktu orientacyjnego na punkcie zmiany kierunku, straż przednia kontynuowała marsz dalej w poprzednim kierunku, skutkiem czego pod koniec drugiego odcinka trasy odchylenie wynosiło już 1800 m.

Nie wiadomo jak skończyłby się ten marsz, gdyby straż przednia nie natrafiła na ślad marszu sąsiedniego pułku; na tej podstawie zmieniono trasę i określono swoje prawdziwe stanowisko.

Nanoszenie na mapę wyników rozpoznania osobistego dowódców

Jak wiadomo rozpoznanie osobiste dowódcy baonu przed natarciem polega na:

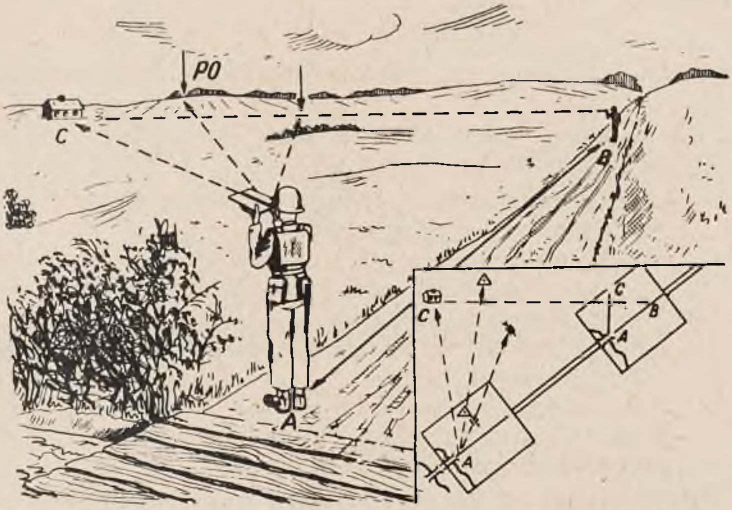
— ustaleniu najlepszych i najdogodniejszych dróg podejścia do pozycji nieprzyjaciela,
— ustaleniu rozmieszczenia środków ogniowych nieprzyjaciela i sztucznych przeszkód przed i na przednim skraju pozycji,
— ustaleniu dozorów na przedmiotach natarcia piechoty i czołgów oraz celów do zniszczenia przez artylerię i moździerze,
— wyboru kierunku głównego uderzenia i przejść dla piechoty w sztucznych przeszkodach.

Opracowanie na mapie wyników rozpoznania w danym wypadku polegać będzie na podkolorowaniu niezbędnych danych, na graficznym naniesieniu wyników rozpoznania, opraco-

waniu legendy, która nie może być graficznie naniesiona na mapie (stan dróg, dane o możliwości przejść w błotach, głębokość błot itd.).

Każdy oficer na rozpoznaniu osobistym dowódców rozpoczyna swą pracę od dokładnego zorientowania mapy i określenia swego stanowiska. Następnie ocenia silne i słabe punkty pozycji nieprzyjaciela, ustala podstawę szturmową, drogi podejścia do pozycji nieprzyjaciela i dozory. Prócz tego wybiera kierunki łatwo dostępne dla czołgów, uzgadnia w terenie linie rozgraniczenia i styki z sąsiadami, określa możliwości obserwacji własnej i nieprzyjaciela. Wyniki całej pracy nanosi się na mapę kolorowymi ołówkami, zaznaczając dodatkowe dozory, wykryte gniazda ogniowe, przeszkody sztuczne oraz miejsca przejść w przeszkodach. Rozpoznane obiekty nanosi się na mapę znakami taktycznymi lub topograficznymi za pomocą celowania z jednego punktu stania lub sposobem wcięć z dwóch lub więcej punktów.

Żeby nanieść cele lub przedmioty na mapę z jednego punktu stania należy: zorientować mapę, przyłożyć linijkę do punktu stania i tak długo nią celować, dopóki skraj linijki nie pokryje ciągłą linią danego punktu w terenie i miejsca stania na mapie. Mając tak wycelowaną linijkę przeciągamy ołówkiem linię łączącą te obydwa punkty i po określeniu odległości nanosimy ten punkt w odpowiedniej skali na mapę. Ten sposób ilustruje rys. 8.



Rys. 8.

Położenie celu może być określone także za pomocą wcięć. W tym wypadku celujemy na obiekt z dwóch punktów stania, a przecięcie linii wskazuje nam dokładnie cel. Na rys. 8 w ten sposób określony jest punkt „C".

Opracowanie wyników rozpoznania osobistego dowódcy można uważać za ukończone, jeżeli mapa jest podkolorowana, uzupełniona naniesioną sytuacją i objaśniona legendą.

Płk TEODOR BOCZEK

Tyły pułku piechoty w czasie przełamywania silnie umocnionej obrony nieprzyjaciela*)

W programie szkolenia bojowego oficerów sztabu i kwatermistrzostwa pułku piechoty przewidziano przeprowadzenie jednodniowego ćwiczenia na temat: „organizacja i praca tyłów pułku piechoty w czasie przełamywania silnie umocnionej pozycji nieprzyjaciela".

Doświadczenie w przeprowadzaniu takich ćwiczeń jest znikome; niniejszy artykuł jest próbą dania pewnych wskazówek, dotyczących organizowania tego rodzaju ćwiczeń.

Rozpatrywane ćwiczenie tyłów jest częścią składową szkolenia pułku oraz ważnym ogniwem w stworzeniu odpowiednich warunków do przeprowadzania pułkowych ćwiczeń taktycznych w przyszłości. Stąd wniosek,że obsada uczestników ćwiczenia nie może ograniczać się jedynie tylko do oficerów kwatermistrzostwa.

Przygotowanie ćwiczenia

Przystępując do opracowania ćwiczenia szef sztabu otrzymuje od dowódcy pułku dane dotyczące kiedy, gdzie i w jakim składzie zaprojektowano przeprowadzenie ćwiczenia tyłów. Na podstawie tych wytycznych opracowuje on taktyczne tło ćwiczenia na mapie, a następnie uzgadnia w terenie.

Celem uniknięcia sztucznych sytuacji ćwiczenia nie należy rozpoczynać od oparcia się o dobrze rozbudowaną podstawę wyjściową do szturmu z rozmieszczeniem organów tyłowych w rowach ciągłych i schronach. Lepiej rozpocząć je od wykorzystania tylko jednego rowu ciągłego (początkowego) z ograniczoną ilością szczelin i rowów łączących tak, aby organa tyłowe pułku zmuszone były do ugrupowania się za naturalnymi osłonami i do okopania się. Sytuacja taka pozwoli na

*) Przekład z „Wojennyj Wiestnik" nr 9/46.

przeprowadzenie rozpoznania kwatermistrzowskiego i duże wykorzystanie środków przewozowych w warunkach zbliżonych do rzeczywistości bojowej. Uwzględniając warunki terenowe celowe będzie ugrupować pododdziały tyłowe biorące udział w ćwiczeniu tak, jak to przedstawione jest na schemacie nr 1.

Zgodnie z programem, celem ćwiczenia jest nauczyć oficerów praktycznej organizacji i pracy tyłów pułku podczas przełamywania silnie umocnionej obrony nieprzyjaciela, przy współdziałaniu służb między sobą oraz z batalionami i bateriami.

Stosownie do tego należy dobrać zagadnienia do rozpracowania. W zasadzie obejmują one: dowóz, ewakuację i dowodzenie tyłami w czasie walki.

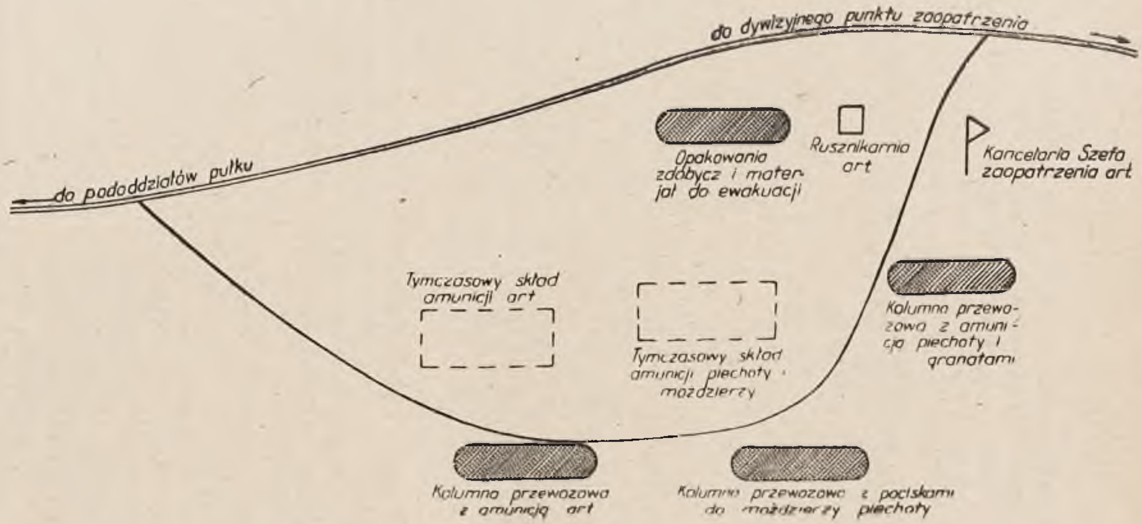
Kogo więc z oficerów należy powołać na to ćwiczenie? Zdaniem autora w skład uczestników powinni wejść nie tylko oficerowie kwatermistrzostwa, jak szefowie służb, starszy lekarz weterynarii, kwatermistrz, lecz także dowódcy baonów (lub ich zastępcy), dowódcy bateryj i dowódca artylerii pułkowej. Dowódców oddziałów liniowych powołuje się na ćwiczenie celem zapoznania z pracą tyłów podległych im pododdziałów kwatermistrzowskich oraz pułkowych pododdziałów kwatermistrzowskich, co jak poprzednio już wspomniano, sprzyja zgraniu wszystkich komórek w pułku, zapewniając dokładność współpracy na następnych taktycznych ćwiczeniach pułkowych.

Powołanych na ćwiczenia dowódców baonów i bateryj korzystnie jest wyznaczać jako głównych rozjemców (według ich funkcyj), nakładając na nich obowiązek podawania pododdziałom kwatermistrzostwa danych o zmianach sytuacji oraz instruowania swoich pododdziałów kwatermistrzowskich. Celowe jest wykorzystanie dowódcy artylerii pułkowej w charakterze starszego rozjemcy do spraw zaopatrzenia artyleryjskiego i naprawy broni.

Najwłaściwiej będzie wyznaczać do ćwiczeń pododdziały kwatermistrzowskie w składzie etatowym. W tym celu potrzebna jest w wielu wypadkach pomoc czy interwencja ze strony dowódcy dywizji. Ćwiczenie, rzecz oczywista, powinno być wyposażone w środki łączności.

W realnej sytuacji pewna suma danych wypływa z faktycznego położenia pułku, a częściowo narasta stopniowo w toku działań. Danymi takimi są:

— ugrupowanie pułku i jego pododdziałów kwatermistrzostwa w chwili otrzymania przez dowódcę pułku rozkazu do przełamania,



Schemat 1. Tyły pułku piechoty w czasie przełamywania silnie umocnionej obrony nieprzyjaciela

— ilościowy stan pododdziałów pułku, wykazy o brakach broni i broni wymagającej naprawy w rusznikarni pułkowej,
— stan zapasów amunicji, benzyny, smarów, żywności i furażu — uwzględniając tabele należności, źródło zaopatrzenia (dywizyjny punkt zaopatrzenia — DPZ) i eksploatację zasobów miejscowych,
— stan środków przewozowych pułku, batalionów i artylerii,
— ilość podlegających ewakuacji (z podaniem gdzie i dokąd) ludzi, koni i sprzętu.

Powyższe dane należy opracować zawczasu. Przy tym każdemu uczestnikowi ćwiczenia podaje się tylko te wiadomości i w takim zakresie, w jakim go dotyczą. Na przykład szefowi zaopatrzenia artyleryjskiego potrzebne będą dane o stanie broni i amunicji, szefowi zaopatrzenia w żywność i paszę — o ilościowym stanie pododdziałów pułku, zapasach żywności i paszy itp. Wyliczone wyżej dane wystarczą, aby każdy z uczestników ćwiczenia był wprowadzony w sytuację tyłów.

Przeprowadzenie ćwiczenia

Ćwiczenie należy rozpocząć po południu z takim wyliczeniem, aby za dnia zdążyć wykonać rozpoznanie kwatermistrzowskie, a w nocy dowozić potrzebne zapasy i rozwinąć wszystkie służby w przydzielonych im rejonach.

Na podstawie decyzji powziętej przez dowódcę pułku i na podstawie jego dyspozycji dla tyłów szef sztabu — w obecności kwatermistrza pułku, swojego pomocnika do spraw kwatermistrzowskich, lekarzy i rozjemców — wydaje dla tyłów swoje zarządzenia. Treść tych zarządzeń zawiera następujące najważniejsze zagadnienia:

1) zdanie pułku i decyzja dowódcy (w ogólnym zarysie),

2) granica tyłowa i linie rozgraniczające,

3) ugrupowanie bojowe pułku (kierunki działań batalionów, stanowiska ogniowe bateryj),

4) normy zużycia amunicji i benzyny na dzień natarcia, jaki zapas amunicji należy złożyć na stanowiskach ogniowych, sposób jej dowozu,

5) rejony wyznaczone dla rozwinięcia służb pułku,

6) czas gotowości służb nakazany przez dowódcę pułku,

7) czas przeprowadzenia rozpoznania kwatermistrzowskiego.

Poza tym szef sztabu daje swojemu pomocnikowi do spraw kwatermistrzowskich wytyczne, dotyczące sporządzenia planu rozpoznania oraz projektu zarządzenia kwatermistrzowskiego.

Dla opracowania zarządzenia szef sztabu podaje następujące dane uzupełniające:

a) miejsce dywizyjnego punktu zaopatrzenia (DPZ) i dywizyjnego punktu opatrunkowego (DPO),

b) oś dowozu i ewakuacji dywizji,

c) kiedy, gdzie i jakie zapasy będą dowiezione środkami dywizji,

d) rejon rozmieszczenia służb i oddziałów wzmocnienia w tyłowym rejonie pułku,

e) wytyczne dla ochrony i obrony tyłów pułku,

f) terminy przedstawiania meldunków.

Część tych danych może być ujęta w formie pisemnego zarządzenia kwatermistrza dywizji.

Zdaniem autora ćwiczenie należy podzielić na dwie zasadnicze fazy: pierwsza — przygotowanie do natarcia, druga — przebieg walki.

Pierwsza faza — przygotowanie do natarcia

Czas (orientacyjny) — 14.00—19.00.

Zagadnienia do przestudiowania:

1) rozpoznanie kwatermistrzowskie,

2) obliczenie ilości potrzebnych zapasów na dzień natarcia i ich dowóz,

3) opracowanie rozkazów.

Praca kierownika ćwiczeń

Daje wytyczne dla tyłów, kontroluje organizację i przeprowadzenie rozpoznania kwatermistrzowskiego, sprawdza kalkulacje i rozkazy, poprawia błędy.

Praca ćwiczących

Wszyscy ćwiczący nanoszą sytuację na mapę, następnie każdy zależnie od funkcji zapisuje dotyczące go dane, analizuje zadanie i przystępuje do wykonania.

Pomocnik szefa sztabu do spraw kwatermistrzowskich przygotowuje plan rozpoznania i zarządzenia przygotowawcze, przedstawia je do zatwierdzenia szefowi sztabu i rozsyła adresatom, zbiera materiał i opracowuje projekt zarządzenia kwatermistrzowskiego lub zarządzeń szczególnych, uzgadnia z szefem łączności organizację łączności w rejonie tyłów pułku.

Kwatermistrz pułku wyznacza zadanie podwładnym mu szefom służb, bierze udział w rozpoznaniu kwatermistrzowskim, sprawdza kalkulację środków transportowych i daje wytyczne dowódcy kompanii transportowej, komunikuje pomocnikowi szefa sztabu do spraw kwatermistrzowskich sposób dowozu zapasów, ewakuacji sprzętu i gromadzenia na polu walki materiału zdobycznego i porzuconego.

Szef zaopatrzenia artyleryjskiego bierze udział w rozpoznaniu kwatermistrzowskim; zestawia plan zaopatrzenia pododdziałów pułku w amunicję i sprzęt uzbrojenia; oblicza i zapotrzebowuje od kwatermistrza pułku środki przewozowe; organizuje zbiórkę broni i wystrzelonych łusek na polu walki.

Szef zaopatrzenia technicznego sporządza zapotrzebowanie na benzynę, smary i sprzęt techniczny, ustala dokąd i kiedy je dostarczyć; oblicza zapotrzebowanie na środki przewozowe i przedstawia kwatermistrzowi pułku, organizuje ewakuację materiału wojskowo-technicznego.

Szef zaopatrzenia w żywność i paszę bierze udział w rozpoznaniu kwatermistrzowskim; określa potrzebną ilość żywności i furażu oraz organizuje ich dowóz; melduje kwatermistrzowi pułku o potrzebnych środkach przewozowych; daje wytyczne swojemu pomocnikowi odnośnie przygotowania zapasów żywności i paszy z zasobów miejscowych; organizuje zbiórkę i ewakuację opakowania oraz organizuje zbiórkę zdobycznej paszy i żywności.

Szef zaopatrzenia taborowego organizuje zbiórkę materiału taborowego na polu walki i ewakuację materiału niezdatnego i zdobycznego, wykonuje szczególne zlecenia kwatermistrza pułku.

Starszy lekarz pułku wyznacza zadanie dowódcy kompanii sanitarnej pułku i dowódcom batalionowych plutonów sanitarnych, bierze udział w rozpoznaniu kwatermistrzowskim, opracowuje swój plan działania i przedstawia go dowódcy pułku; doręcza pomocnikowi szefa sztabu do spraw kwatermistrzowskich dane do rozkazu kwatermistrzowskiego, sporządza zapotrzebowanie na potrzebne środki przewozowe.

S t a r s z y l e k a r z w e t e r y n a r i i daje wytyczne felczerowi, bierze udział w rozpoznaniu kwatermistrzowskim, opracowuje swój plan działania, opracowuje punkt do rozkazu kwatermistrzowskiego.

Rozumie się, że zależnie od sytuacji zakres obowiązków każdego z oficerów może być znacznie rozszerzony. Od umiejętności kierownika zależy stworzenie takich warunków, w których każdy z uczestników ćwiczenia będzie zmuszony pracować z pełnym natężeniem sił. Poza tym należy przestrzegać zasady o wzajemnym zastępowaniu się oficerów i o powierzaniu niektórym oficerom zadań nie związanych bezpośrednio z wykonywaną przez nich funkcją.

D o w ó d c y p l u t o n ó w z a o p a t r z e n i a i p l u t o n ó w s a n i t a r n y c h b a t a l i o n ó w, stosownie do wytycznych dowódców batalionów (jako rozjemców głównych), przeprowadzają rozpoznanie kwatermistrzowskie na kierunkach natarcia batalionów celem wyznaczenia drogi dowozu i ewakuacji oraz rejonów dla rozwinięcia batalionowych punktów amunicyjnych, opatrunkowych i żywnościowych.

C z a s 19.00—07.00

Z nastaniem ciemności (zależnie od pory roku i stanu pogody) przerabia się następujące zagadnienia:

1) rozwijanie się służb,

2) dowóz amunicji, żywności, paszy itp. do pododdziałów pułku,

3) przygotowanie i wydanie gorącej strawy.

Prace kierownika (kierownictwa) ćwiczeń

Kontrola wykonania przez służby wyznaczonych im zadań, poprawianie popełnionych błędów. Przy ocenie wartości pracy ćwiczących kierownik przestrzega następujących zasad:

1) Rozmieszczenie pułkowego punktu amunicyjnego i pułkowego punktu opatrunkowego powinno odpowiadać wymogom wynikającym z charakteru ich pracy, jak również względom maskowania, obrony ppanc. itd. Wychodząc z założenia że na pułkowy punkt amunicyjny przybywać będą z zaplecza z amunicją i sprzętem dywizyjne środki przewozowe, a z pododdziałów ewakuować trzeba będzie wystrzelone łuski, materiał zdobyczny i broń wymagającą naprawy, należy w rejonie punktu zorganizować ruch tak, aby wykluczyć możliwość tłoczenia się wozów i samochodów. Rozmieszczając tabor pułkowy z amunicją, należy zabezpieczyć go przed ogniem artyleryjskim

i nalotami z powietrza. Należy również przygotować miejsce dla czasowego złożenia amunicji, gdy zwieziona ilość przekroczy pojemność środków przewozowych. Przykładowe rozmieszczenie punktu amunicyjnego przedstawiono na schemacie 2.

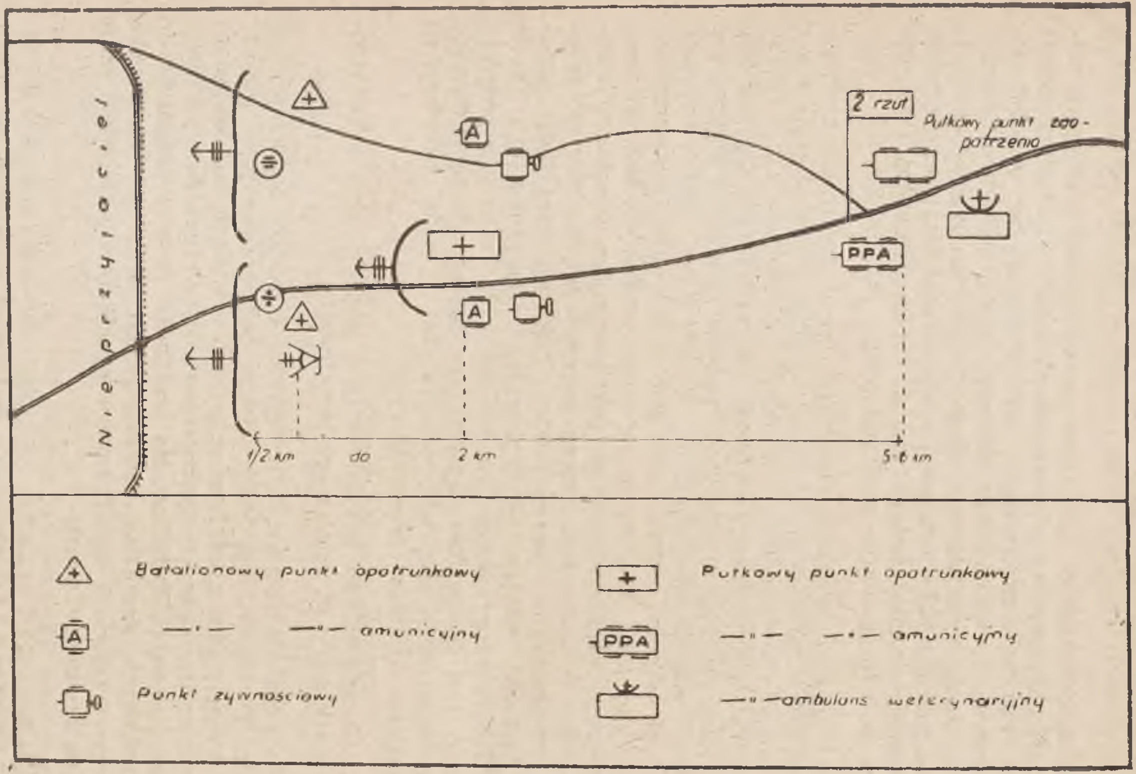
Rejon rozwinięcia pułkowego punktu opatrunkowego winien mieć miejsce dla wyładowywania rannych i chorych, miejsca dla drużyny segregującej i opatrunkowej, jak również pomieszczenie dla ciężko rannych oczekujących ewakuacji na dywizyjny punkt opatrunkowy. Poza tym należy wyszukać miejsca na odpoczynek i opatrywanie lekko rannych, pomieszczenie na odpoczynek dla obsługi punktu opatrunkowego i ukryte miejsce postoju środków przewozowych.

2) Wszystkie potrzebne materiały powinny być faktycznie dowiezione w ustalonym terminie, według planu, skrycie i bez zbytecznego wyczerpania środków przewozowych. Ażeby przy wykonaniu tej pracy osiągnąć jak największą korzyść, należy jeszcze w trakcie przygotowywania ćwiczenia przemyśleć dokładnie zagadnienie dowozu, tj. stworzyć takie warunki, w których wszelka strata czasu ponad normalny prowadziłaby do niewykonania dowozu w terminie ustalonym lub do nadzwyczajnego wysiłku środków przewozowych. Można to osiągnąć przez odpowiednie rozmieszczenie załadunków w położeniu wyjściowym i przygotowanie odpowiedniej ilości zapasów. Ładunki powinny być zawczasu przygotowane. O ile z jakichkolwiek przyczyn przygotowanie ładunków w potrzebnej ilości jest niemożliwe, należy powiększać odległość dowozu i przedłużać obrót, nie dopuszczając przy tym do nadmiernego wyczerpania środków przewozowych.

3) Gorącą strawę przygotowuje i wydaje się w wyznaczonych punktach i w ustalonych terminach.

Praca ćwiczących wynika z zadań wyznaczonych na noc. Do świtu wszystkie służby pułku rozwijają: punkty amunicyjne pułku i batalionów, punkty opatrunkowe, ambulans weterynaryjny i punkty żywnościowe, oraz organizuje się obronę plot. i ppanc. Pułk swoimi środkami dowozi amunicję do batalionowych punktów amunicyjnych oraz na stanowiska ogniowe artylerii i moździerzy i przeładowuje kolejną rację dzienną żywności i paszy.

Pomocnik szefa sztabu do spraw kwatermistrzowskich sprawdza w terenie rozwijanie się służb, ubezpieczenie i ochronę tyłów, obronę plot i ppanc., organizację i pracę łączności w rejonie tyłów pułku; sporządza schemat


Nieprzyjaciel
2 rzut
Pułkowy punkt zaopatrzenia
1/2 km
do
2 km
5-6 km
Batalionowy punkt opatrunkowy
— " — — " — amunicyjny
Punkt żywnościowy
Pułkowy punkt opatrunkowy
— " — — " — amunicyjny
— " — ambulans weterynaryjny

Schemat 2.

organizacji tyłów pułku i przygotowuje do wysyłki meldunek do kwatermistrza dywizji o gotowości tyłów.

Kwatermistrz pułku kontroluje pracę służb, czuwa nad punktualnością ich rozwijania się i ukryciem dowozu.

Szef zaopatrzenia artyleryjskiego rozwija pułkowy punkt amunicyjny, organizuje jego pracę oraz pracę rusznikarni; zapewnia dowóz amunicji do batalionów oraz na stanowiska ogniowe artylerii i moździerzy wreszcie organizuje ubezpieczenie, obronę plot. i ppanc. punktu amunicyjnego.

Szef zaopatrzenia w żywność i paszę rozwija pułkowy punkt żywnościowy i organizuje jego pracę, zapewnia dowóz kolejnej racji dziennej żywności i paszy do pododdziałów pułku; organizuje eksploatację zasobów miejscowych i kontroluje przygotowanie i wydawanie gorącej strawy.

Szef zaopatrzenia taborowego rozwija skład i warsztat taborowy.

Starszy lekarz pułku kontroluje terminowe rozwinięcie punktów opatrunkowych pułku i batalionów; sprawdza organizację ubezpieczenia i ochrony pułkowego punktu opatrunkowego oraz kontroluje przygotowanie gorącej strawy.

Dowódca kompanii sanitarnej rozwija punkt opatrunkowy pułku, organizuje jego pracę, ubezpieczenie i ochronę oraz zapewnia ewakuację rannych z punktów opatrunkowych batalionów.

Starszy lekarz weterynarii rozwija i organizuje pracę pułkowego ambulansu weterynaryjnego.

Dowódcy plutonów zaopatrzenia rozwijają batalionowe punkty amunicyjne i punkty zaopatrzenia w żywność; organizują kompanijne punkty amunicyjne i sprawdzają łączność z pułkowym punktem amunicyjnym i pułkowym punktem zaopatrzenia.

Dowódcy plutonów sanitarnych rozwijają batalionowe punkty opatrunkowe i sprawdzają łączność z punktem opatrunkowym pułku.

Każdy z oficerów kwatermistrzostwa melduje o gotowości swej służby i o wykonaniu nakazanych zadań. O gotowości zaś tyłów pułku jako całości melduje dowódcy pułku szef sztabu.

Pierwsza faza ćwiczenia kończy się rano wydaniem pododdziałom śniadania i częściowym omówieniem ćwiczenia. Ponieważ w ciągu jednej nocy dowiezienie potrzebnych zapasów jest zwykle niemożliwe, przeto po częściowym omówieniu należy zrobić operacyjny przeskok w czasie, na przykład o 2—3 dni, i rozpocząć rozgrywanie drugiej fazy od chwili włamania się w pas obrony nieprzyjaciela na głębokość 2—3 km.

Druga faza ćwiczenia — walka

Czas 7.00—12.00.

Zagadnienia do przestudiowania:

1) ewakuacja rannych ludzi, koni i sprzętu,
2) zaopatrzenie materiałowe w czasie walki,
3) przesunięcie służb w toku walki.

Praca kierownika (kierownictwa) ćwiczeń

Przez podanie dodatkowego założenia stwarza nowe położenie i na jego tle wyznacza służbom pułku nowe zadania. Celem rozegrania podstawowych zagadnień tej fazy można przyjąć na przykład takie położenie.

Po przygotowaniu artyleryjskim i szturmie pułk włamał się w obronę nieprzyjaciela na głębokość 2—3 km. Na punktach opatrunkowych batalionów nagromadziła się taka ilość ciężko rannych, że sanitarne środki przewozowe pułku nie są w możności ich wyewakuowania; równocześnie punkty opatrunkowe batalionów i pułku powinny już przesunąć się do przodu. Bataliony i baterie potrzebują amunicji, jednak ruch kolumny samochodowej do nich jest na razie niemożliwy, drogi bowiem zezwalają na posuwanie się tylko konnych pojazdów. Na punktach amunicyjnych batalionów znajduje się broń wymagająca naprawy lub zamiany części w rusznikarni; znajdują się tam również wystrzelone łuski, opakowanie (skrzynki), broń zdobyczna i inny materiał wymagający ewakuacji. Na punktach opatrunkowych batalionów jest broń zdatna do użytku (oddana przez rannych); w czasie ruchu naprzód zdobyto żywność, paszę itp.

Praca ćwiczących

Kierowanie ewakuacją rannych i zaopatrzeniem w amunicję pododdziałów walczących.

Pomocnik szefa sztabu pułku do spraw kwatermistrzowskich informuje kwatermistrza pułku, i szefów służb o zmianie sytuacji bojowej; zbiera wiadomości o stanie służb, ich wyposażeniu i o przebiegu ewakuacji rannych oraz melduje o tym szefowi sztabu pułku; melduje mu również o projektach zarządzeń dotyczących rozpoznania nowych rejonów dla rozmieszczenia służb i o ich przesunięciu; przekazuje zarządzenia szefa sztabu wykonawcom i sprawdza funkcjonowania łączności w rejonie tyłów pułku.

K w a t e r m i s t r z p u ł k u kieruje pracą służb i pracą nieetatowego oddziału zbierającego zdobycz na polu walki; na zapotrzebowanie starszego lekarza wydziela środki przewozowe celem przyśpieszenia ewakuacji rannych i informuje szefa sztabu o sytuacji tyłów.

S z e f z a o p a t r z e n i a a r t y l e r y j s k i e g o kieruje pracą punktu amunicyjnego pułku, uzupełnia na czas amunicję w batalionowych punktach amunicyjnych; organizuje zbieranie wystrzelonych łusek i opakowania (skrzynek) oraz ich ewakuację do składu artyleryjskiego dywizji; organizuje sortowanie i naprawę nadesłanej z pola walki broni; melduje kwatermistrzowi pułku o konieczności przesunięcia pułkowego punktu amunicyjnego, a otrzymawszy wytyczne wysyła rozpoznanie w nowy rejon rozwinięcia punktu celem wybrania miejsca i drogi do niego; organizuje przesunięcie punktu i zapewnia tam dostawę amunicji środkami przewozowymi dywizji.

S z e f z a o p a t r z e n i a t e c h n i c z n e g o zbiera dane o zużyciu benzyny i troszczy się o jej uzupełnienie, organizuje odesłanie uszkodzonych samochodów i wykonuje zlecenia kwatermistrza pułku.

S t a r s z y l e k a r z p u ł k u odciąża punkty opatrunkowe batalionów, uzgadnia z kwatermistrzem pułku wzmocnienie (uzupełnienie) sanitarnych środków przewozowych kosztem innych środków przewozowych pułku; kieruje pracą batalionowych plutonów sanitarnych, zbiera informacje o sytuacji bojowej i po uzgodnieniu z szefem sztabu pułku wyznacza nowy rejon rozmieszczenia punktu opatrunkowego pułku, wysyła tam rozpoznanie, po czym przesuwa punkt do nowego rejonu i przekazuje rannych pozostawionych na miejscu w czasie przesuwania punktu opatrunkowego środkom przewozowym dywizji.

S t a r s z y l e k a r z w e t e r y n a r i i kieruje pracą pułkowego ambulansu weterynaryjnego; wyznacza ranne konie, które podlegają skierowaniu do dywizyjnego ambulansu i organizuje ich ewakuację, zbiera informacje o sytuacji bojowej i przesuwa ambulans do nowego rejonu, rozpoznawszy go zawczasu.

D o w ó d c y p l u t o n ó w z a o p a t r z e n i a w b a t a l i o n a c h prowadzą obliczenia stanu amunicji i uzupełniają ją, przesuwają punkty amunicyjne za batalionami nie tracąc łączności z pułkowym punktem amunicyjnym; wykorzystują puste powracające środki przewozowe dla odwiezienia wystrzelonych łusek, pustych skrzynek i uszkodzonej broni.

D o w ó d c y p l u t o n ó w s a n i t a r n y c h zapewniają ewakuację rannych, przesuwają punkty opatrunkowe w ślad za nacierającymi batalionami, nie tracąc łączności z pułkowym punktem opatrunkowym.

Ćwiczenie kończy się rozwijaniem służb pułku w nowych rejonach.

Omówienie

Na omówienie całości ćwiczenia wystarcza zasadniczo 1 godzina. W czasie omówienia kierownik ćwiczenia rozpatruje główne zagadnienia jak: dowóz, ewakuację, zgranie wszystkich komórek służb pułku, podkreśla dodatnie i ujemne momenty w pracy każdego z ćwiczących i daje wytyczne, co należy zrobić, aby zapewnić dobrą pracę tyłów w czasie przyszłych ćwiczeń w składzie pułku.

Płk RAKOWSKI

Natarcie dywizji piechoty USA z forsowaniem przeszkody wodnej*)

Według poglądów amerykańskich natarcie z forsowaniem przeszkody wodnej jest jednym z najtrudniejszych rodzajów walki, który wymaga specjalnego wyszkolenia oddziałów. Forsowanie rzeki przeprowadza się z marszu lub na podstawie przygotowanego planu.

Forsowanie z marszu stosowane jest zawsze w czasie pościgu za nieprzyjacielem, który na przeciwległym brzegu nie zdążył jeszcze zorganizować mocnej obrony.

W takich warunkach powodzenie osiąga się przez śmiały i dobrze zorganizowany pościg oddziału wydzielonego, który powinien wykorzystać wszelkie środki dla zdobycia przeprawy na szerokim froncie. Szczególną uwagę zwraca się na działanie lotnictwa.

Jeżeli forsowania nie można przeprowadzić z marszu, organizuje się forsowanie planowe.

Normalnie z dywizji piechoty wydziela się do pierwszego rzutu dwa pułki, z pułku 2 bataliony, z batalionu 2 kompanie strzeleckie. Jednostki piechoty pierwszego rzutu wzmacnia się oddziałami czołgów i przeciwpancernymi, saperami z minami przeciwczołgowymi i jednostkami łączności przydzielonymi dywizji przez korpus względnie armię.

Zadaniem jednostek pierwszego rzutu jest opanowanie w pierwszej kolejności linii obronnej, po której utracie nieprzyjaciel nie będzie mógł prowadzić ognia artyleryjskiego (zlikwidowanie punktów obserwacyjnych artylerii) dla przeszkadzania w budowie mostów pontonowych. Z kolei jednostki nacierające odrzucają nieprzyjaciela na odległość, z której nie może on ostrzeliwać wybudowanych mostów ogniem artylerii.

*) Tłumaczenie z rosyjskiego — „Krasnaja zwiezda" 43/47

Pod osłoną ognia artylerii i lotnictwa pierwszy rzut wzmocniony samochodami-amfibiami, względnie desantem lotniczym forsuje przeszkodę. W pierwszej fali przeprawiają się kompanie strzeleckie (bez taborów), obserwatorzy artylerii i saperzy dla wykonania przejść w przeszkodach. W drugiej fali przeprawiają się batalionowe kompanie broni ciężkiej (bez taborów), pierwszy rzut batalionowych kompanii dowodzenia i oddziały łączności piechoty i artylerii.

W wypadku gdy przeszkoda wodna jest wąska i w warunkach słabego ognia nieprzyjaciela wykorzystuje się kładki szturmowe.

Drugi rzut składa się z trzecich kompanii batalionów, kompanii dowodzenia, jednostek przeciwpancernych i sanitarnych. Jednostki te forsują przeszkodę po kładkach szturmowych oraz na lekkich członach i środkach desantowych.

W trzecim rzucie przeprawa odbywa się na promach i mostach pontonowych, po których przeprawiają się odwodowe jednostki pułkowe, trzeci pułk piechoty dywizji, artyleria i tabory.

Podział jednostek na poszczególne punkty przepraw oraz na fale odbywa się w rejonie wyjściowym. Podziału tego dokonuje się w rejonie ukrytych punktów zbornych, w odległości 1 dniowego przemarszu od rzeki. Czas wyruszenia pierwszej fali określa się z takim wyliczeniem, aby wszystkie jednostki wyruszyły z rejonów wyjściowych do rzeki i jednocześnie rozpoczęły forsowanie.

Dowodzenie w trakcie przeprawy i walki o pierwszą pozycję obronną decentralizuje się, ale natychmiast po jej zdobyciu centralizuje się z powrotem.

Głównym środkiem dla przeprawy desantowej jednostek są łódki z dykty z płaskim dnem — M-2, o wymiarach: 4x1, 75x0,6 m, wagi 186 kg, o nośności 1,8 t. Na takiej łodzi można przeprawić jednorazowo 15 uzbrojonych żołnierzy (w tej liczbie 3 saperów z obsługą).

Przy forsowaniu szerokich przeszkód wodnych o szybkim prądzie wykorzystuje się łodzie motorowe o sile 22 KM lub specjalne, szturmowe łodzie motorowe o sile 50 KM; w łodzi takiej mieści się 8 żołnierzy w pozycji leżącej.

Dla jednoczesnej przeprawy przydziela się plutonowi 4 łodzie typu M-2, kompanii — 17 łodzi (12 dla plutonów strzeleckich oraz 5 dla plutonu c.k.m. i grupy dowodzenia kompanii), kompanii broni ciężkiej — 15 i kompanii dowodzenia — 7 łodzi.

Dla każdego pułku piechoty idącego w pierwszym rzucie przydziela się około 70 łodzi M-2 (łącznie z rezerwą), a dla dywizji 140 — 145 łodzi.

Szerokość odcinka przeprawy desantowej wynosi: dla plutonu 90 —270 m, dla kompanii 270 — 1080 m, dla batalionu 540 — 2160 m. Odstęp między łodziami nie może być mniejszy niż 15 — 18 m.

Oprócz łodzi M-2 jednostki przeprawiające się w drugim rzucie wykorzystują dla przeprawy desantowej łodzie gumowe na 6, 15 i 30 żołnierzy.

Do budowy kładek szturmowych wykorzystuje się te same łodzie M-2, łącząc je po dwie rufami; w ten sposób tworzy się podporę pływającą, na której układa się nawierzchnię.

Z łodzi gumowych można budować kładki dla pieszych. Z jednego parku można zbudować 132 m jednokierunkowej kładki dla pieszych lub 44 m kładki szturmowej do przejścia piechoty w kolumnie trójkowej.

Z chwilą gdy jednostki pierwszego rzutu zniszczą stanowiska ogniowe karabinów maszynowych, rozpoczyna się przeprawa na lekkich i średnich członach. O ile nieprzyjaciel nie ma możliwości prowadzenia artyleryjskiego ognia na wprost, używa się do przeprawy członów ciężkich, które następnie wykorzystuje się do budowy mostów pontonowych.

Najczęściej stosuje się standartowe człony, składające się z 6 łodzi M-2 i nawierzchni z dykty; nośność członu jest równa ciężarowi załadowanego 2,5 t samochodu. Przy użyciu motoru o sile 22 KM człon posuwa się z szybkością 7—8 km/godz. i może w ciągu jednej godziny wykonać 5—6 obrotów przez rzekę szer. do 90 m. Z łodzi M-2 buduje się również człony na 5 (7) pływających podporach, o nośności 10 (12) ton. Wszystkie elementy do budowy promów można wcześniej przygotować, ewentualnie zmontować i tak przygotowane znosić do rzeki dla budowy członu.

Na odcinku batalionowym proponuje się budowę jednego punktu przeprawy członowej obsługiwanego przez 3 człony.

Ze sprzętu parków pontonowych (wzoru 1938 r. i typu M-3), który przydziela się dywizji, mogą być zbudowane człony pod ciężary o wadze 8—10 i 16—20 ton.

Jeśli dywizja piechoty forsuje rzekę na kierunku głównego uderzenia, wtedy na odcinku jej natarcia buduje się człony ciężkie z parku mostowego 25-tonowego, wzoru 1940 r., o nośności 20—35 ton.

Po odrzuceniu obrony nieprzyjaciela od miejsca przeprawy na odległość, z której nie może on jej zagrozić ogniem artylerii,

dowódca dywizji (korpusu) wydaje rozkaz budowy mostów pontonowych głównych i zapasowych w celu przerzucenia jednostek trzeciego rzutu. Z 6 standartowych członów można zbudować most długości 60 m o nośności 7—8 ton; z lekkiego parku pontonowego wzoru 1938 r. (z metalowymi pontonami) można zbudować 10-tonowy most o długości 65 m; z parku typu M-3 można zbudować 10-tonowy most o długości 76 m; z parku mostowego wzoru 1940 r. można zbudować most o długości 65 m i nośności 25 ton (przy wzmocnieniu do 35 ton).

Etatowe środki przeprawowe są w dyspozycji dowódcy korpusu lub armii, częściowo dowódcy dywizji w dywizyjnym batalionie saperów.